

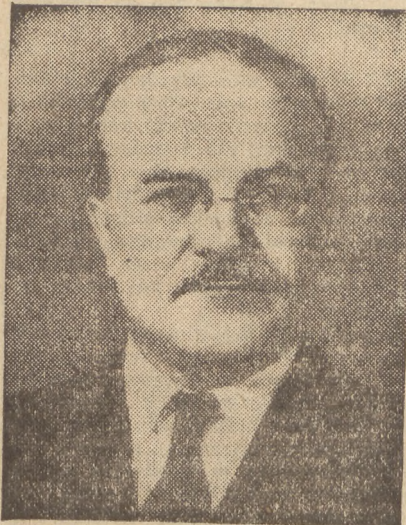
Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier

Postanowienia londyńskie w sprawie Niemiec tematem obrad

Z inicjatywy Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczęła w Warszawie obrady Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

W konferencji biorą udział: Spraw Zagranicznych Węgier — Wicepremier i Minister Spraw

Zagranicznych ZSRR — W. M. MOŁOTOW, Premier i Minister Spraw Zagranicznych Albanii — E. HODŻA, Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Bułgarii — W. KOLAROW, Minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — V. CLEMENTIS, Minister Spraw Zagranicznych Jugosławii — S. SIMICZ, Minister Spraw Zagranicznych Polski — Z. MODZELEWSKI, Minister Spraw Zagranicznych Rumunii — A. PAUKER i Minister



Wicepremier W. M. Molotow

Konferencja poświęcona jest sprawie postanowień konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec.

Obrady Konferencji otworzył Minister Spraw Zagranicznych RP Zygmunt Modzelewski, po czym Premier Józef Cyrankiewicz powitał przybyłych Ministrów Spraw Zagranicznych.

Ministrowie Spraw Zagranicznych, biorący udział w obradach, wyrazili podziękowanie dla Rządu RP za gościnę.

Przewodniczącym pierwszego posiedzenia wybrany został Minister Spraw Zagranicznych RP Z. Modzelewski.



Wicepremier ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych W. M. Molotow w towarzystwie Premiera J. Cyrankiewicza i Marszałka Polski M. Żymierskiego przed frontem kompanii honorowej

Powitanie siedmiu Ministrów Spraw Zagranicznych

W dniu 23 bm. przybył do Warszawy Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. MOŁOTOW, Minister Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej Erik MOLNAR, Minister Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Stanoje SIMICZ, Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowacji dr. Vladimír CLEMENTIS, Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Rumuńskiej Anna PAUKER oraz Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarskiej Wasil KOLAROW.

Przybywającego Wicepremiera i Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. MOŁOTOWA powitał na lotnisku Prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, Marszałek Polski Żymierski, członkowie Rządu Rzeczypospolitej,

Sekretarz Generalny MSZ ambasador Wierzbowski, Minister Pełnomocny Grosz, Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Gubrynowicz, Naczelnik Wydziału Południowo - Wschodniego w MSZ Sobierski, przedstawiciele generalnej, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński oraz ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew na czele członków ambasady w pełnym składzie.

Odegrane zostały hymny obu państw, Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Molotow przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz odebrał jej defiladę.

Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej Molnara, Ministra Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Simicza, Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Clementisa, Ministra Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Kolarowa powitał Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, Sekretarz Generalny MSZ ambasador Wierzbowski, Minister Pełnomocny Grosz, Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Gubrynowicz oraz ambasadorowie i postawie tych państw. Wóych ministrowie przybyli do Warszawy.

Ministrowie Spraw Zagranicznych są gośćmi Rządu Rzeczypospolitej.

W godzinach popołudniowych przybył Premier i Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Albanii p. Enver HODŻA, powitany przez Wł. Cyrankiewicza, Korzyckiego i innych członków Rządu.

Naszym zdaniem:

Na innym miejscu piszemy o wielkim wydarzeniu międzynarodowym, jakim jest odbywająca się właśnie w Warszawie konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i republik demokracji ludowej.

Tutaj chcielibyśmy tylko podkreślić znaczenie samego faktu odbycia tak doniosłej konferencji międzynarodowej w naszej stolicy. Nie chodzi nam tylko o zaszczytne wyróżnienie, jakim niewątpliwie jest obranie Warszawy na to spotkanie, choć napędza nas to uzasadnioną dumą.

W okresie, kiedy państwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele dokładają wszelkich wysiłków, aby — depcząc wino sobowłazów — rozbić Niemcy i zbudować zachodnie państwo niemieckie, jako bazę dla agresywnych elementów niemieckich i dla realizowania imperialistycznych celów monopolistów amerykańskich, w tym okresie państwa milujące wolność zbierają się na obrady, dotyczące postanowień konferencji londyńskiej, właśnie w Warszawie.

W tej samej Warszawie, która straciła podczas wojny więcej ludności w zabitych, niż Ameryka i Anglia razem wzięte. W tej samej Warszawie, która dzisiaj, po trzech latach jedynej w swoim rodzaju odbudowy, ma wciąż jeszcze więcej ruin, niż wszystkie stolice zachodnie razem wzięte. I w tej samej Warszawie, która w ciągu trzech lat pokojowej pracy więcej zrobiła na froncie odbudowy, niż wszystkie zachodnie stolice razem wzięte.

Jakże patetyczną wymowę musi mieć dla każdego człowieka fakt odbycia tej konferencji w mieście, w którym ledwo oberchla krew bohaterów, a już kipi twórcze życie, budowane na jednym tylko pragnieniu — pokoju i zabezpieczenia przed agresją. Trudno o trafniejszy, wymowniejszy i bardziej symbolizujący wybór. (wik.)

USA odpowiedzialne za brak porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej

NOWY JORK, 23.6 (PAP). — Rada Bezpieczeństwa ONZ dyskutowała we wtorek nad sprawą ewentualnego zawieszenia działalności komisji energii atomowej. Delegat Ukrainy Dymitr Manuilski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że jedynie Stany Zjednoczone oraz państwa znajdujące się w orbicie wpływów USA odpowiedzialne są za to, że komisja nie zdołała dojść do porozumienia w kwestii międzynarodowej kontroli energii atomowej.

W głosowaniu, 9 członków Rady Bezpieczeństwa wypowiedziało się za zawieszeniem działalności komisji. Jednakże, ponieważ delegat radziecki Gro myko i ukraiński Manuilski wypowiedzieli się przeciwko temu wnioskowi, głosowanie uznano za nieważne.

Delegat Kanady zaproponował, by wszystkie sprawozdania komisji energii atomowej przedstawione zostały bez komentarzy Zgromadzeniu Generalnemu ONZ, które zbierze się na jesieni w Paryżu.

Nie powzięto formalnej uchwały w tej sprawie, lecz najprawdopodobniej komisja energii atomowej nie odbędzie więcej posiedzeń przed sesją Zgromadzenia Generalnego.

Przemówienie Maunilskiego na Radzie Bezpieczeństwa podajemy na str. 2.



Przewodniczący pierwszego posiedzenia konferencji 8 ministrów — Min. Z. Modzelewski

Monopolisci kierują planem Marshalla

WASZYNGTON, 23.6 (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że kierownicze stanowiska w administracji planem Marshalla zajęli wybitni i znani monopolisci amerykańscy. Nazwiska ich brzmią: Clarence Randall, wiceprezydent spółki akcyjnej „Inland Steel Corporation”, — James Woodsworth, wysoki urzędnik związku armatorów, — Arthur Syrah, przedstawiciel fabryki samolotów „Curtiss — Wright”.

Naród polski gorąco wita w murach Warszawy wybitnych mężów stanu i Ministrów Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Albanii, reprezentujących zaprzyjaźnione i sprzymierzone z Polską państwa z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

Ze szczególną serdecznością witamy Wicepremiera i Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, Wia czesława Molotowa, przedstawiciela wielkiego i zwycięskiego narodu radzieckiego, którego bohaterstwu i bezprzykładnej ofiarności zawdzięczamy tryumf nad przemocą hitlerowską i wyzwolenie Polski z niewoli. W ciągu minionych lat po zwycięstwie nad Niemcami opinia polska stała widziela w osobie Ministra Molotowa nieugiętego bojownika o sprawiedliwy po-

kój, wypróbowanego przyjaciela naszego narodu.

Polska opinia publiczna należycie oceniła doniosłość sprawy, która przywiodła do Warszawy przedstawieli siedmiu państw. Jest to sprawa, budowy trwałego i sprawiedliwego pokoju i bezpieczeństwa narodów, sprawa, o którą walczyliśmy wspólnie w czasie wojny i która obecnie jest największą naszą troską.

Tematem obrad ośmiu ministrów są postanowienia londyńskiej konferencji „sześciu”, usiłującej rozwiązać zagadnienie niemieckie, najbardziej obchodzące nasze narody, bez naszego udziału, wbrew naszym interesom i na przekór postanowieniom poczdamskim. Konferencja warszawska — da niewątpliwie, właściwą, zgodną z interesami naszych krajów odpowiedź na decyzje londyńskie.



PREMIER HODŻA



MIN. KOLAROW



MIN. V. CLEMENTIS



MIN. SIMICZ



MIN. PAUKER



MIN. MOLNAR

REFORMA WALUTOWA W STREFIE RADZIECKIEJ

BERLIN, 23.6 (PAP). WE ŚRODĘ OGŁOSZONA ZOSTAŁA REFORMA WALUTOWA W RADZIECKIEJ STREFIE NIEMIEC ORAZ NA OBSZARZE WIELKIEGO BERLINA. OD DNIA 24 DO 28 CZERWCA WŁĄCZNIE, STARE BANKNOTY NIEMIECKIE WYMIENIANE BĘDĄ NA BANKNOTY ZAOPATRZONE W SPECJALNE NALEPKI. OD DNIA 28 CZERWCA BANKNOTY ZAOPATRZONE W NALEPKI BĘDĄ JEDYNYM PRAWNYM ŚRODKIEM PŁATNICZYM W STREFIE RADZIECKIEJ I W REJONIE WIELKIEGO BERLINA.

Rozkaz radzieckiej administracji wojskowej precyzuje szczegółowo zasady wymiany banknotów. Najistotniejsze przepisy przewidują: wymianę banknotów do wysokości 70 marek na osobę w relacji 1 : 1. Oszczędności nie przekraczające 100 marek będą wymieniane w tym samym stosunku, oszczędności od 100 do 1.000 marek w relacji: 1 nowa marka za 5 starych. Rachunki bankowe nacjonalizowanych przedsiębiorstw przemysłowych będą przeliczone w stosunku 1 : 1. Inne przedsiębiorstwa będą mogły wymienić w stosunku 1 : 1 sumę odpowiadającą wysokości tygodniowej wypłaty dla pracowników.

Znamienne są przepisy dotyczące rachunków bankowych, które są zablokowane od chwili zakończenia wojny.

Dekret przewiduje możliwość odmrożenia tych kont i skonwertowania ich w stosunku 1 : 10. Rachunki nie przekraczające 3.000 marek będą zwolnione, po ustaleniu że sumy zdeponowane nie zostały zdobyte drogą nielegalną. Sumy zdobyte w drodze spekulacji, handlu na czarnym rynku i depozyty osób, które wzbogaciły się podczas wojny będą skonfiskowane. Skonfiskowane będą również depozyty bankowe przestępców faszystowskich i przestępców wojennych.

Zarobki pracowników, emerytury i ceny towarów oraz opłaty za usługi pozostaną na dotychczasowym poziomie.

Wszystkie pozostałe sumy znajdujące się w posiadaniu oficerów, żołnierzy i urzędników radzieckich wymienione będą w relacji 1 : 10.

W uzasadnieniu do powyższych przepisów wskazuje się, że w odróżnieniu od reformy walutowej w strefach zachodnich przeprowadzonej w interesach niemieckich i zagranicznych monopolistów, reforma walutowa w strefie radzieckiej uwzględni interesy mas pracujących, zasady sprawiedliwości społecznej i potrzebę rozwoju gospodarki pokojowej.

Rozkaz o reformie walutowej przewiduje, że na obszarze wielkiego Berlina znajdującego się w radzieckiej strefie okupacyjnej i będącego pod względem gospodarczym częścią składową tej strefy, dopuszczone będą jedynie środki obiegowe strefy wschodniej.

Przyjęcie w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA, 23.6. (PAP). — Z okazji objęcia przez generała dywizji Prus-Więckowskiego stanowiska attaché wojskowego przy ambasadzie RP w Moskwie, ambasador Marian Naszkowski wydał 22 bm. przyjęcie.

Na przyjęciu obecni byli ze strony radzieckiej: generał broni Golikow, zastępca szefa zarządu politycznego armii radzieckiej gen. Szatłow, wice-minister handlu zagranicznego ZSRR Semiczastow, szef protokołu radzieckiego MSZ Moloczkow, naczmik czwartego europejskiego wydziału radzieckiego MSZ Aleksandrow, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR gen. Gunducow, komendant Moskwy gen. Sigdow i inni.

Obecni byli również wszyscy akredytowani w Moskwie attaché wojskowi, morscy i lotniczy innych państw.

Prezydent Gottwald

PRAGA, 23.6. (PAP). Prezydent Gottwald przyjął w środę na audiencji delegację uniwersyteckich i słowackich w składzie 21 osób — rektorów, prorektorów i dziekanów.

Przewodniczącą delegacji prof. Mukarovsky, prorektor uniwersytetu Karola w Pradze, zapewnił prezydenta republiki o uznaniu wszystkich uniwersytetów krajowych dla dzieła wytworzenia solidarności całego narodu, która jest podstawowym warunkiem powstania społeczeństwa socjalistycznego.

W odpowiedzi: prezydent republiki Gottwald podkreślił, że państwo ludowe, dążąc do rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodu, potrzebuje szczególnie wielu wyspecjalizowanych intelektualistów.

Państwo ludowe zapewni całkowitą wolność badań naukowych. Na uniwersytetach ciężko dziś wielki obowiązek szczerzej i sumienniejszej służby dla ludu, ażeby wychować nie jakąś arystokrację, spoglądającą z góry „na tłum”, lecz inteligencję ludową, która w służbie dla ludu będzie widziała swą najwyższą misję.

Deficytowy bilans W. Brytanii

LONDYN, 23.6. (PAP). — Korespondent gospodarczy dziennika „Daily Telegraph” stwierdza, że deficyt bilansu handlowego Wielkiej Brytanii osiągnął w pierwszych 5 miesiącach br. sumę 213 milionów funtów szterlingów. „Mimo wysiłku zwiększenia naszego eksportu i zmniejszenia importu — pisze korespondent „Daily Telegraph” — znajdujemy się na tym samym miejscu co rok temu.

Reżim wyzysku i głodu pod mandatem belgijskim

NOWY JORK, 23.6. (PAP). — W sprawozdaniu, przygotowanym dla Rady Powierniczej Belgii, sprawująca mandat nad b. niemiecką kolonią Ruanda podała do wiadomości, że na terenie Ruandy dozwolone jest niczym nieograniczone zatrudnianie m. in. tubylczych, nie płacący podatku, skazywani są na ciężkie roboty w obozach koncentracyjnych. Delegat Belgii, przysłał, że wskutek głodu ludność Ruandy stale się zmniejsza.

Bruening — mąż zaufania Wall Street

„Trud” o kandydacie na kanclerza „Trizonii”

MOSKWA, 23.6. (PAP). — Nawiązując do powrotu Brueninga do Niemiec, „Trud” przypomniał, że jeszcze w 1943 r. w czasie gdy Allen Dulles prowadził tajne pertraktacje z księciem niemieckim Hohenzollernem w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z Trzecią Rzeszą, wymieniane było nazwisko Brueninga, jako przyszłego następcy Hitlera. Pismo amerykańskie „News Week” pisało wówczas, że Bruening zgodził się zapewne na zajęcie stanowiska kanclerza Niemiec.

Obecna podróży Brueninga, mająca jakoby charakter „czysto prywatny” odbywa się również pod auspicjami Allena Dullesa.

Jak stwierdza czasopismo „Reports and World Affairs”, Bruening otrzymał od Dullesa przed swym wyjazdem z USA spis „godnych zaufania” Niemców.

„Nationalzeitung” zapowiada, że Bruening ma spotkać się w Niem-

Łamiąc zastrzeżone konstytucją prawa trybunał francuski skazuje strajkujących górników

PARYŻ, 23.6. (PAP). 28 robotników z fabryki Bergougnan zostało skazanych za udział w strajku na kary do kilku miesięcy aresztu. 16 robotników zostało uniewinnionych. 10 skazanym nie zawieszono wyroku.

Bluro CGT departamentu Puy de Dome opublikowało protest przeciwko wyrokowi. Oskarżonych broniło 11 adwokatów.

Robotnicy Bergougnan przystąpi-

USA są odpowiedzialne za brak porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej — stwierdza Manuiski na Radzie Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1) NOWY JORK, 23.6. (PAP). — Manuiski w dłuższym przemówieniu oświadczył, że delegacja ukraińska czyni Stany Zjednoczone odpowiedzialne za zamieszanie się prac komisji energii atomowej ONZ. Podkreślił, że zachowanie się delegacji amerykańskiej w czasie prac komisji wskazywało od początku, że Stany Zjednoczone nie życzą sobie międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Manuiski zaznaczył, że istnieje olbrzymi materiał dowodowy, świadczący o tym, że podczas gdy delegacja amerykańska w ONZ występowała w obronę swych koncepcji co do kontroli energii atomowej, — czołowy przywódca polityczny Stanów Zjednoczonych chwelił się tym, że niezależnie od losu kontroli energii atomowej w ONZ — Stany Zjednoczone będą kontynuować produkcję bomb atomowych.

Manuiski oświadczył dalej, że warunki, jakie Stany Zjednoczone usiłowały narzucić innym członkom ONZ,

szły po tej samej linii, po jakiej szła polityka mocarstw zachodnich w Lidze Narodów podczas 2-letniej dyskusji nad radzieckimi propozycjami rozbrojenioowymi. Amerykański plan kontroli energii atomowej zmierzał do utworzenia międzynarodowego koncernu atomowego, który by był całkowicie o-

Strajk robotników portowych w Londynie budzi poważny niepokój w kołach rządowych

LONDYN, 23.6. (PAP). — Wobec strajku robotników doków londyńskich rząd postanowił skierować do doków wojsko w celu rozładunku statków.

Niektóre statki zagraniczne opuściły Londyn, powracając do swych portów macierzystych wraz z ładunkami.

LONDY, 23.6. (PAP). — W środę strajk w dokach londyńskich rozszerzył się jeszcze bardziej. Do strajku przyłączyła się część robotników rze-

panowany przez amerykańskie koła kapitalistyczne. Taki plan był oczywiście nie do przyjęcia.

Wystąpienie swe Manuiski zakończył oświadczeniem, że plan radziecki był jedynym konkretnym i pozytywnym programem kontroli energii atomowej.

Departament Stanu przynagla...

Termin podpisania umów marszalkowskich nie będzie przedłużony

WASZYNGTON, 23.6. (PAP). — Departament Stanu ogłosił oświadczenie stwierdzające, że ostatecznym terminem zawarcia przez kraje marszalkowskie tzw. „umów dwustronnych” ze Stanami Zjednoczonymi pozostaje dzień 3 lipca br. Nie ma żadnych przepisów, które by pozwalały na zmianę tego terminu i nie nie pozwala przewidywać, że dla któregośkolwiek z krajów marszalkowskich uczyniony będzie wyjątek.

Administrator planu Marshalla Hoffman zaznaczył, że krajami, które nie zawarły wspomnianych umów do 3 lipca grozi wstrzymanie dostaw amerykańskich.

SPECJALNE PRZYWILEJE DLA NIEMIEC I JAPONII

NOWY JORK, 23.6. (PAP). — Dziennik „PM” donosi, że Stany Zjednoczo-

Strajk robotników portowych w Londynie

znych na Tamizie, obsługujących barki transportowe. Rozciągające się na długie mile doki londyńskie sprawiają wrażenie wymarłego miasta. W ostatnich dniach nadeszły nowe statki z towarami i ilości stojących bezczynnie w porcie statków osiąga dziś cyfrę 157, co powoduje poważne zakłócenie w imporcie i eksporcie.

Strajk wywołuje wielkie zaniepokojenie tak w kołach rządowych, jak i wśród władz Labour Party. Strajk otworzył miślanowicie oczy przywódcom Partii Pracy na fakt ogromnej utraty zaufania mas robotniczych do władz organów związkowych, co polega za sobą w dużym stopniu utratę kontroli nad ruchem robotniczym ze strony kierownictwa brytyjskich związków zawodowych.

W kołach parlamentarnych wywołała krytykę nieobecność w Wielkiej Brytanii ministra pracy Isaacsa w tak ważnej chwili. Minister wyjechał na konferencję do San Francisco bezpośrednio po wybuchu strajku w dokach. W kołach rządowych nie przypuszczano jeszcze wówczas, że strajk przybierze tak wielkie rozmiary. Przewiduje się, że premier Attlee, który zajmuje się osobliwie sprawą strajku, wezwie ministra pracy do powrotu.

Popularny dziennik „Daily Mirror” twierdzi, że rząd i kierownictwo związków zawodowych obawiają się, iż strajk rozszerzy się na inne gałęzie życia gospodarczego, co może ostatecznie doprowadzić nawet do obalenia rządu Partii Pracy.

LONDYN, 23.6. (PAP). — Obradujący w Torquay zjazd związku zawodowego pracowników samorządowych uchwalił jednogłośnie rezolucję, domagającą się od rządu obniżki cen oraz zredukowania zysków kapitalistów prywatnych.

Ta sama rezolucja potwierdza postanowienie związku prowadzenia w dalszym ciągu polityki obrony stopy życiowej swych członków i popierania kampanii wzmocnienia produkcji przemysłowej oraz eksportu.

Na dalekim wschodzie tak jak w Europie...

USA popierają agresorów japońskich kosztem napadniętych Chin

NOWY JORK, 23.6. (PAP). — Dzienniki amerykańskie donoszą, że misja Drapera, która niedawno wróciła z Japonii, opublikowała raport, zawierający zalecenia dla rządu amerykańskiego w sprawie Japonii. Raport przewiduje m. in. zawieszenie reparacji japońskich, ożywienie eksportu z Japonii, pomoc finansową dla przemysłu japońskiego w wysokości 220 milionów dolarów w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Polityka amerykańska w Japonii wywołuje głęboki niepokój w Chinach, gdzie fala protestów antyamerykańskich rośnie z dnia na dzień. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Pekinie, Stuart, potępił manifestantów, protestujących przeciwko Amerykanom. Stuart złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że „ludzie, którzy korzystają

Robotnicy włoscy bronią swych praw

Pracodawcy stosują redukcję i lokauty

RZYM, 23.6. (PAP). W miejscowości Treviso (prowincja Wenecja) proklamowano strajk generalny na znak protestu przeciwko zawieszeniu działalności rady załogowej jednej z miejscowych fabryk.

W prowincji Piacenza rozpoczął się strajk 30 tys. robotników rolnych, którzy domagali się respektowania umowy zbiorowej.

W wielu fabrykach mediolańskich, m. in. w fabryce samochodów Isotta Fraschini właściciele rozpoczęli lokaut. Robotnicy, zagrożeni bezrobociem, zamierzali na znak protestu okupować fabryki. Nie dopuściła do tego wezwana przez pracodawców policja. Sytuacja w mieście jest napięta.

RZYM, 23.6. (PAP). Dzienniki donoszą, że w północnych Włoszech odbywają się masowe redukcje robotników. W zakładach przemysłowych, należących do hr. Caproni zwolniono bezwypowiedzenia 1.800 osób. W fabryce „Breda” zapowiedziano zwolnienie 1.600 robotników. W hutach sta-

Meksyk emancypuje się spod wpływów kapitału USA

MEXICO CITY, 23.6. (PAP). — Rząd meksykański wypowiedział kontrakt 4 amerykańskim przedsiębiorstwom telekomunikacyjnym, które obsługiwały Meksyk. Rząd meksykański w uzasadnieniu zaznaczył, że meksykańska sieć telekomunikacyjna została dostatecznie rozbudowana, wobec czego działalność amerykańskich przedsiębiorstw telekomunikacyjnych jest zbędna.

Targi w Filadelfii trwają

Za kulisami ukrywa się wielki kapitał

FILADELFA, 23.6. (PAP) — Senator Arthur Vandenberg zgłosił oficjalnie swą kandydaturę na prezydenta USA.

FILADELFA, 23.6. (PAP) — W wyniku zakulisowych machinacji, Devey odniósł pierwsze taktyczne zwycięstwo. Senator Edward Martin, dysponujący 73 głosami, wycofał swą kandydaturę i wezwał swych zwolenników do głosowania na Deveya.

W kuluarach mówi się o rokowaniach między Taftem a Stassenem. Jeżeli rokowania te doprowadzą do porozumienia — Stassen wycofa swą kandydaturę na prezydenta i zabezpieczy sobie jedynie nominację na wiceprezydenta.

FILADELFA, 23.6. (PAP) — Z innych źródeł donoszą natomiast, że Stassen oświadczył, iż nie godzi się na porozumienie z senatorem Taftem, które przewidywałoby, że Stassen będzie kandydował na prezydenta, a Taft będzie noczenie na wiceprezydenta.

„Daily Worker” w sprawozdaniu z Filadelfii zaznacza, że konwencja czyni wrażenie czegoś pośredniego między trykiem a domem dla umysłowo chorych. Za kulisami konwencji ukry-

wa się potęga kilku osób, które decydują o wszystkim. Dyktatorem konwencji republikańskiej jest wielki przemysł.

FILADELFA, 23.6. (PAP) — Zapowiedziano, że głosowanie w celu nominacji kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych rozpocznie się w czwartek o godz. 15 po południu według czasu Greenwich.

DZIAŁACZE POSTĘPOWI PRZECIWO REPUBLIKANOM

FILADELFA, 23.6. (PAP) — Grupa białych i murzyńskich działaczy postępowych ustawiła pikietę przed gmachem, w którym odbywa się konwencja partii republikańskiej. Uczestnicy demonstracji nosili transparenty z napisami: „Mniej gadać — więcej działać”, „Precz z ustawą o opłatach wyborczych na południu!”, „Należy uchwalić ustawę antyludobowczą”.

FILADELFA, 23.6. (PAP) — Konwencja republikańska po referacie senatora Lodge’a przyjęła jednogłośnie program partyjny.

Program ten popiera agresywną politykę zagraniczną imperializmu ame-

Min. Czepiczka o współpracy prawników polskich i czeskosłowackich

W dniach 22 i 23 czerwca br. odbyły się w Warszawie rozmowy ministrów sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej — Henryka Świątkowskiego i Czechosłowacji — Aleksego Czepiczki w sprawie ustanowienia stałej komisji polsko - czeskosłowackiej, współpracy prawniczej oraz w sprawie zawarcia nowej umowy o pomocy prawnej między obu państwami.

Po 2-dniowych obradach i przeprowadzonej dyskusji ministrowie sprawiedliwości obu krajów uznali za wskazane zwrócić się do swoich Rządów z wnioskiem o powołanie stałej Komisji Polsko - Czechosłowackiej dla zbliżenia systemów prawnych obu państw. Ponadto przedyskutowano zasady przyszłej umowy między obu państwami w przedmiocie wzajemnego obrotu prawnego w sprawach cywilnych i karnych.

Obaj ministrowie uzgodnili, że między Polską i Czechosłowacją będzie dokonywana stała wymiana informacji i opinii w przedmiocie ustawodawstwa, orzecznictwa sądowego oraz organizacji sądów.

Goście czeskosłowaccy z ministrem sprawiedliwości Aleksym Czepiczką na czele udadzą się do Wrocławia, gdzie zwiędzą m. in. szkołę prawniczą Ministerstwa Sprawiedliwości. W dniu 25 bm. goście czeskosłowaccy będą obecni w Krakowie na procesie Bühlera.

W udzielonym przedstawicielowi PAP wywiadzie min. Czepiczka omówił m. in. znaczenie nowej konstytucji czeskosłowackiej dla dalszego rozwoju państwa. Konstytucja ta — stwierdził min. Czepiczka — jest podstawą praworządności czeskosłowackiej demokracji ludowej. Swarza ona warunki do rozwoju nowych coraz lepszych stosunków społecznych na drodze do socjalizmu.

Na temat zasad nowego porządku prawnego w CSR min. Czepiczka powiedział: Nowa konstytucja gwarantuje tradycyjne swobody obywatelskie osobiste i majątkowe. Obywatele czeskosłowaccy otrzymali prawa o które lud pracujący w państwach kapitalistycznych wciąż jeszcze walczy. Omawiając ogłoszoną ostatnio w Czechosłowacji amnestię min. Czepiczka stwierdził, iż dotyczy ona szczegó-

nie osób które pod wpływem reakcji krajowej i zagranicznej opuściły polutym br. Republikę. Państwo podaje tym ludziom przebaczącą dłoń, którą większość tych ludzi, uznając swą omyłkę chętnie przyjmie.

Min. Czepiczka dał wyraz swemu zadowoleniu z rezultatów współpracy prawników polskich i czeskosłowackich. Dotychczasowe wyniki rokowań — stwierdził — gwarantują, że stosunki prawne oparte w obydwu krajach na jednakowych zasadach znacznie zbliżą nasze narody.

Obrady komisji sejmowej

W dniu 23 bm. pod przewodnictwem posła Grossa (PPS) obradowała w Sejmie Komisja Prawnicza i Regulaminowa, na której rozpatrzone zostały projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Komisja projekt ustawy przyjęła w brzmieniu rządowym.

Żołnierzom radzieckim w hołdzie

Zarząd Miejski w Gdańsku przystępuje do rozbudowy pomnika wdzięczności, żołnierzom Armii Radzieckiej, poległym w walkach o Gdańsk. Pomnik ten, górujący nad Gdańskiem i widoczny z morza, otrzyma obecnie harmonizującą z otoczeniem kamieńną ścianę, ozdobioną rzeźbami alegorycznymi.

Na tablicach pamiątkowych umirowane zostaną nazwiska poległych żołnierzy.

Powodziałom z pomocą

Sekretarz Rady Zagranicznych Towarzystw Charytatywnych w Polsce p. Hersley zakomunikował Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, że stawia do dyspozycji Centralnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi przeszło 70 ton żywności, odzieży i obuwi dla ludności dotkniętej klęską powodzi.

Obrady plenum KCZZ

Dnia 23 bm. rozpoczęły się w nowym gmachu KCZZ 3-dniowe obrady rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Zw. Zaw. z udziałem przewodniczących i sekretarzy zarządów głównych i Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

Porządek obrad obejmuje: informacje przewodniczącego KCZZ Kazimierza Witaszewskiego o przebiegu obrad Biura i Kom. Wyk. Światowej Federacji Zw. Zawod. w Rzymie; powołanie 2 nowych sekretarzy KCZZ, omówienie i przedyskutowanie spraw organizacyjnych, kulturalno-oświatowych i wczasowych pracowniczych oraz ustalenie terminu zwolnienia kongresu polskiego ruchu zawodowego.

Po zagajeniu i obszernym referacie tow. Witaszewskiego, w wyniku której przyjęto rezolucję w sprawach międzynarodowego ruchu zawodowego.

Rezolucja piętnuje zwolnienie separatystycznych konferencji, podważających jedność ruchu zawodowego. W dalszym ciągu rezolucja występuje

w obronie praw związkowych w krajach, gdzie są one podrywane. Rezolucja solidaryzuje się z wreszcie z narodami walczącymi o wolność i niezależność.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad podamy w najbliższych dniach.

Muzycy radzieccy opuścili Polskę

W dniu 23 bm. odlecieli do Moskwy nasi wybitni goście radzieccy: dyrygent K. Iwanow, pianista E. Gilels, kompozytorzy T. Chrennikow i J. Sza porin oraz muzykolog B. Jarustowski.

Znakomitych artystów zęgnali na lotnisku dyr. Biura Współpracy z Zagranicą dr. J. Starzyński, radca ambasady Zw. Radzieckiego w Warszawie Jakowlew, prezes Zw. Kompozytorów Polskich P. Perkowski i wiceprezes Mycielski oraz przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Tradycyjny obchód „Wianków” rozpoczął Tydzień Ligi Morskiej

W środę 23 bm. odbyły się na Wiśle tradycyjne „wianki”. Wspaniała uroczystość przeciągnęła się do późnej nocy. Na brzegach Wisły zebrało się około 100 tys. osób.

Uroczystości wiankowe rozpoczęły się w Warszawie.

Z chwila, gdy zapłonęły wzdłuż brzołów Wisły setki ognisk, rozpoczął się spływ wianków. Oprócz wianków Ligi Morskiej, Zw. Zaw. Transportowców, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz klubów wioślarskich, rzucała się w oczy ogromna liczba wianków, puszczanych na wodę przez tłumy zalegające brzołęgi Wisły.

Zwycięstwo w wiankach, który będzie trwał od 23 do 29 bm.

„Wianki” rozpoczęły się wspaniałą defiladą lodzi i kajaków, w której duży udział wzięły lodzie piaskarzy. Zamykały defiladę statki Państwowej Żeglarni na Wiśle.

Wielkim powodzeniem cieszyły się statki oddane do dyspozycji tłumom warszawiaków.

We wszystkich klubach wioślarskich trwały do późnej nocy zabawy ludowe. Jedną z najpiękniej udanych zabaw, była zabawa zorganizowana przez Zw. Samopomocy Chłopskiej na statku „Toruń”.

Tradycyjny obchód „Wianków”

rozpoczął Tydzień Ligi Morskiej

W środę 23 bm. odbyły się na Wiśle tradycyjne „wianki”. Wspaniała uroczystość przeciągnęła się do późnej nocy. Na brzegach Wisły zebrało się około 100 tys. osób.

Uroczystości wiankowe rozpoczęły się w Warszawie.

Z chwila, gdy zapłonęły wzdłuż brzołów Wisły setki ognisk, rozpoczął się spływ wianków. Oprócz wianków Ligi Morskiej, Zw. Zaw. Transportowców, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz klubów wioślarskich, rzucała się w oczy ogromna liczba wianków, puszczanych na wodę przez tłumy zalegające brzołęgi Wisły.

Zwycięstwo w wiankach, który będzie trwał od 23 do 29 bm.

„Wianki” rozpoczęły się wspaniałą defiladą lodzi i kajaków, w której duży udział wzięły lodzie piaskarzy. Zamykały defiladę statki Państwowej Żeglarni na Wiśle.

Wielkim powodzeniem cieszyły się statki oddane do dyspozycji tłumom warszawiaków.

We wszystkich klubach wioślarskich trwały do późnej nocy zabawy ludowe. Jedną z najpiękniej udanych zabaw, była zabawa zorganizowana przez Zw. Samopomocy Chłopskiej na statku „Toruń”.

Delegacja CKŻP na Św. at. Kongres Żydowski

Dnia 22 bm. udała się do Montreux na plenarną sesję Światowego Kongresu Żydowskiego, delegacja Centralnego Komitetu Żydów w Polsce.

DROGA JEST TYLKO JEDNA

Postanowienia londyńskie nie były niespodzianką. Były one dalszym ciągiem konsekwentnie prowadzonej polityki. U podstaw tej polityki leży dążenie do monopolu amerykańskiego do opanowania świata, zewnętrzną jej formą jest plan Marshalla, a kamieniem węgielnym europejskich fundamentów jest stworzenie odrębnego państwa zachodnio - niemieckiego, jako po politycznej, gospodarczej i strategicznej bazy amerykańskiego imperializmu. Poprzedziło postanowienia londyńskie utworzenie Bizonii, włączenie jej na czołowym miejscu do planu Marshalla oraz szereg innych zarządzeń. Już po Londynie nastąpiła reforma walutowa w strefach zachodnich. Logiczny łańcuch, którego pierwsze ogniwo stanowiło zianie porozumień czterech mocarstw przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, a którego ostatnim dotychczas ogniwem jest faktyczne utworzenie Bizonii.

Budowa państwa zachodnio-niemieckiego postępowala na przód na drodze systematycznego łamania umów międzysojuszniczych w sprawie „trzech D”: denacyfikacji, demokracji, dekartelizacji.

Denacyfikację w strefach zachodnich nazwała prasa demokratyczna brytyjska „denacyfikacja”. Strefy te bowiem nie tylko nie zostały oczyszczone od hitlerowców, ale przeciwnie: czynni nacyści i bankierzy faszystów nie mieckiego zajęli wszystkie kluczowe pozycje. Wypadek Kopfa czy Puendera nie jest osobno: nie jest też wyjątkiem sprawa Henschla, jednego z głównych finansistów Hitlera, który korzysta z wydatnej protekcji Amerykanów. Zamiast denacyfikacji wprowadzono w strefach zachodnich niejako premie za agresję: im bardziej zajadłym był ktoś zwolennikiem hitleryzmu, tym większe szanse miał na opiekę Anglosasów, tym pewniejszy był w ich oczach jako stuprocentowy reakcjonista.

Demokracja Niemiec zachodnich przedstawia podobny obraz. Prześladowanie organizacji demokratycznych, zamykanie prasy postępowej, dławienie akcji Kongresu Ludowego, ograniczanie swobody związków zawodowych itd., itd. Z drugiej strony „demokraci” zachodni popierają wszelkie szowinistyczne i neofaszystowskie odciany opinii, wszelkie głosy w sprawie rewizji naszych granic zachodnich, wszelkie odmiany reakcyjnych poglądów.

Dekartelizacja Rzeszy została przed niedawnym czasem oficjalnie zniesiona przez gen. Clay'a. Ma ona być stosowana obecnie jedynie w mało ważnych gałęziach przemysłu, np. konfekcji, natomiast w przemyśle ciężkim — metalowym, górniczym, chemicznym itd. — następuje przymusowa kartelizacja, włączenie mniejszych przedsiębiorstw do istniejących monopolu i trustów. Zamiast rozbicia gospodarczej bazy hitlerowskiej agresji następuje wzmocnienie tej bazy, doprowadzenie do końca procesu, który nie został zakończony za czasów Trzeciej Rzeszy.

„Ale to jeszcze nie wszystko. Równocześnie z budową reakcyjnego państwa zachodnio - niemieckiego szła penetracja amerykańskiego kapitału do tegoż państwa. W r. 1937 cały kapitał zagraniczny inwestowany w Zagłębiu Ruhry wynosił około 17 proc. wartości obiektów przemysłowych tego rejonu, w roku 1947 tylko amerykański kapitał inwestowany tamże — według oświadczenia znanego reakcyjnego niemieckiego dr Adenauera — przekraczał 34 proc. A proces ten w ciągu ostatniego roku poczynił ogromne postępy.

Tak więc Amerykanie nie tylko odbudowują potencjał gospodarczy zachodnich Niemiec, ale zarazem zamieniają je we własną kolonię; nie tylko chcą stworzyć w kraju tym bazę wypadawą dla swoich dalekosiężnych zamiarów, ale zarazem zyskać możliwość wy-

ciągnięcia bezpośrednich zysków. I ta okoliczność nie pozostała bez wpływu na faworyzowanie Niemiec zachodnich w planie Marshalla: miliard dolarów dla Bizonii oznacza bezpośrednią subwencję dla amerykańskich właścicieli niemieckiego przemysłu.

Tak powstała konstrukcja „frankfurckiej Rzeszy”, jeszcze zanim londyńskie postanowienia dały jej fasadę: procedurę tworzenia państwowości, czy też datę i sposoby ustanowienia odrębnego rządu zachodnio - niemieckiego. Dalszym krokiem w tym kierunku była reforma waluto-

wa w strefach zachodnich, stwarzająca podstawy finansowe tej nowej kolonii amerykańskiego imperializmu.

Nic więc dziwnego, że najważniejszy odcinek kwestii niemieckiej — problem bezpieczeństwa wobec groźby ponownej agresji — pominięty został w Londynie gołosłownymi frazesami. Albowiem celem powstania Bizonii jest właśnie podważenie bezpieczeństwa narodów Europy, zbudowanie nowego ośrodka zbrojnej agresji, stanowiącego połączenie dwóch stylów: niemieckiego hitleryzmu i amerykańskiego imperializmu.

Ale dla narodów Europy sprawa

bezpieczeństwa i pokoju jest momentem decydującym. To co dla trustów amerykańskich stanowić może dobrą koniunkturę zbrojeniową i miliardowe zyski — nam przypomina miliony ofiar, ruiny Warszawy i miliardy strat.

Dlatego też narody świata, a przede wszystkim państwa demokratyczne, których rządy reprezentują istotne interesy narodów widzą drogę do utrwalenia pokoju nie w dzieleniu Niemiec, lecz w przeprowadzeniu podstawowych przeobrażeń w samych Niemczech, zajmujących obszar wyznaczony umową poczdamską. Zniszczenie gospodarczej bazy niemieckiego militarysty — poprzez zniesienie niemieckich trustów i karteli; przeprowadzenie podstawowych reform społecznych, które odsuną tradycyjnie napastnicze warstwy — obszarnictwo i wielki kapitał — od wpływów na losy narodu; wykorzenie nie wszelkich pozostałości faszystwu, oczyszczenie kraju od resztek hitleryzmu; danie pełnej swobody rozwoju demokratycznym siłom w Niemczech; zakazanie wszelkiej propagandy rewanzu, szowinizmu, rewizji granic — oto droga, po której stale kroczą państwa reprezentowane dziś na konferencji warszawskiej.

Stanisław Brodzki

Zjednoczenie sił demokratycznych i odważna walka przeciwko imperializmowi łączy narody w ogromną potęgę, taką, jakiej nie może mieć imperializm zaprzeczający istnieniu demokratycznych praw narodów i budujący swe plany na pogroźkach i polityce awanturniczej.

W. M. MOŁOTOW

Z przemówienia wygłoszonego 6.XI.1947 r.

Prawdziwi zwolennicy pokoju i bezpieczeństwa na świecie znajdują w przyszłości w Związku Radzieckim wiernego sojusznika i prawdziwe oparcie.

W. M. MOŁOTOW

Z przemówienia wygłoszonego dn. 7.II.1947 r.

Spisek londyński „Nowoje Wremia” o podziale Niemiec

Publicysta radziecki Wiktorow omawia na łamach pisma „Nowoje Wremia” bilans konferencji londyńskiej. W artykule pt. „Spisek londyński w sprawie podziału Niemiec”, autor przedstawia chronologiczny rozwój polityki anglosaskiej w zachodnich strefach Niemiec i dochodzi do wniosku, że przedstawione fakty jasno wykazują, kto zerwał wszystkie próby powzięcia uzgodnionych decyzji w sprawie najbardziej palących zagadnień niemieckich. Wszelkie usiłowania zajęcia uzgodnionego stanowiska przez mocarstwa zostały zpremedytacją pokrzyżowane przez państwa zachodnie. Już w toku londyńskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych w listopadzie — grudniu 1947 r. państwa te prowadziły odrębne rozmowy, które miały przygotować ostatnią konferencję londyńską.

Wbrew postanowieniom układu poczdamskiego utworzone zostało odrębne państwo zachodnio niemieckie. Jeszcze przed oficjalnym utworzeniem tego państwa przesadzono włączenie go do planu Marshalla, a następnie do bloku zachodniego. Inaczej mówiąc państwo to zostało w góry wciągnięte w orbitę wpływów amerykańskich.

Amerykanie zabezpieczyli sobie równie kontrolę nad Zagłębiem Ruhry, które przekształcone jest na bazę wojkowo-przemysłową nie tylko państwa zachodnio niemieckiego lecz całej Unii Zachodniej, znajdującej się pod kontrolą amerykańską.

LEON BLUM — RUHRA — LOTARYNGIA
Autor podkreśla, że z doniesień prasowych zagranicznej wynika, iż program londyński przewiduje włączenie Lotaryngii — jednego z najbogatszych rejonów przemysłowych Francji — w orbitę gospodarki zachodnio niemieckiej. Tym informacjom prasowym zagranicznej nikt nie zaprzeczał, natomiast Leon Blum wystąpił już w „Populaire” z obroną projektów włączenia rudy lotaryńskiej do programu odbudowy przemysłu Zagłębia Ruhry.

Departament Stanu — stwierdza na stepnie publicysta radziecki — oskarża politykę ZSRR, insynuując, iż stała się ona przyczyną zwolnienia separatystycznej konferencji londyńskiej. Oskarżenia te są bezpodstawne. Wszelkie rachuby na krótką pamięć światowej opinii publicznej okazały się zawodne. Już przed moskiewską sesją rady ministrów spraw zagranicznych w marcu 1947 r. istniała Bizonia. Na londyńskiej sesji ministrów spraw zagranicznych delegacja radziecka proponowała, aby rada ministrów odrzuciła projekty powołania rządów dla poszczególnych stref. Delegacja radziecka wypowiedziała się wówczas za stworzenie rządu ogólnoniemieckiego, który reprezentowałby Niemcy ja-

ko jedno państwo demokratyczne. Delegacje mocarstw zachodnich projekt ten odrzuciły.

Delegacja radziecka wystąpiła również z propozycją natychmiastowego przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i ta propozycja spotkała się ze sprzeciwem mocarstw zachodnich wobec czego sprawa traktatu z Niemcami została zawieszona w powietrzu. Nie przyjęto również propozycji delegacji radzieckiej, która stała na stanowisku konieczności natychmiastowego rozstrzygnięcia kwestii utworzenia ogólnoniemieckich departamentów gospodarczych przewidzianych traktatem poczdamskim. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych w Londynie, delegacja radziecka zaproponowała utworzenie ogólnoniemieckiej rady konsultatywnej w Berlinie. Rada ta miałaby wyrażać opinie demokratycznego społeczeństwa całych Niemiec, nie zaś poszczególnych stref. Ta propozycja pozostała również nie rozpatrzoną. Wszystkie te fakty wskazują na to, gdzie leży źródło trudności związanych z rozwiązaniem kwestii niemieckiej w płaszczyźnie umów poczdamskich. Winne są mocarstwa zachodnie, które z premedytacją prowadziły własną politykę.

Proklamowana 18 czerwca reforma walutowa w Niemczech zachodnich jest wprowadzeniem w życie uchwały konferencji londyńskiej. Prowadzenie normalnych stosunków handlowych między wschodnią i zachodnią częścią kraju, będzie miało jak najczystsze następstwa dla odbudowy i rozwoju gospodarki pokojowej. Przedstawiciele mocarstw zachodnich w Radzie Kontroli odwiekali przedyskutowane wnioski radzieckich w sprawie reformy walutowej dla całego kraju. Odrzucili oni również propozycje dotyczące utworzenia centralnego departamentu finansowego i centralnego banku emisyjnego. Postępowanie to zostało napiętnowane w odczynie radzieckiej administracji wojskowej do ludności niemieckiej.

PLAN Z DAWNA UKARTOWANY

Plany nielegalnej reformy walutowej w Bizonii zostały już w grudniu 1947 r. napiętnowane przez ministra spraw zagranicznych Mołotowa w toku obrad londyńskiej sesji rady ministrów. Dyplomaci anglosaski składali wówczas uroczyste oświadczenia, że nie przewidują tego rodzaju reformy. W świetle tych oświadczeń oczywiście jest, jaką wartość mają ich dzisiejsze zapewnienia o chęci kontynuowania polityki współpracy 4 mocarstw. Odrębna reforma walutowa w strefach zachodnich będzie miała poważne konsekwencje polityczne. Krok ten realizuje rozbicie Niemiec, od dawna

przygotowywane przez państwa anglosaskie. Wyjaśnia on dużo dokładnie i w sposób bardziej zrozumiały istotę spisku londyńskiego aniżeli wszelkich oświadczeń Departamentu Stanu.

Jednostronne rozstrzygnięcie problemu niemieckiego, które przedsięwzięła dyplomacja amerykańska z poparciem rządów angielskiego i francuskiego, pozbawione jest autorytetu między narodowego. Radziecka opinia publiczna ze swej strony nigdy nie uzna decyzji, przyjętych na szkodę interesów narodów Europy, na szkodę interesów pokoju i bezpieczeństwa, z pogwałceniem układu poczdamskiego.

Marsz. Sokołowski zawiadamia dowódców zachodnich stref okupacyjnych o reformie walutowej

BERLIN, 23.6 (PAP). Dowódca radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, Marsz. Sokołowski przesłał na ręce dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Clay'a list w którym stwierdza m. in.:

„Decyzja amerykańskich, brytyjskich i francuskich władz okupacyjnych w sprawie odrębnej reformy walutowej w zachodnich strefach okupacyjnych postawiła strefe okupacyjne pod powierzoną mi pieczę w trudnej sytuacji”.
Marsz. Sokołowski przypomina, że radziecka administracja wojskowa proponowała przeprowadzenie reformy walutowej w całych Niemczech i że Rada Kontroli opracowała to zagadnienie. Radziecka administracja wojskowa nie uważała za wskazane ze względów politycznych i moralnych przygotować się do odrębnej reformy walutowej. Dlatego też administracja radziecka nie posiada obecnie nowych znaków obiegowych i musi przeprowadzić reformę, zaopatrzyć dotychczasowe banknoty w specjalne nalepki.

W Berlinie obowiązywać będzie waluta strefy radzieckiej

MOSKWA, 23.6 (PAP) Przeprowadzenie reformy walutowej na podstawie jednolitych zasad w strefie radzieckiej i na obszarze wielkiego Berlina jest jedynym możliwym rozwiązaniem — stwierdził gen. Łukianzenko szef sztabu radzieckiej administracji okupacyjnej w liście do nadburmistrza Berlina Luiza Schroeder. Wprowadzenie specjalnych „pieniędzy berlińskich” izolowałoby gospodarkę tego miasta, co pociągnęłoby za sobą ciężkie następstwa dla jego ludności.

Prace nad utworzeniem rządu zachodnio-niemieckiego

NOWY JORK, 23.6 (PAP) — Dziennik „New York Times” donosi w korespondencji z Berlina, że władze amerykańskie postawiły sobie za cel utworzenie rządu państwa zachodnio - niemieckiego przed dniem 1 marca 1949 r. Rząd ten będzie nosił oficjalną nazwę „rządu niemieckiego” dla zachęcenia — jak stwierdza korespondent „New York Times” — „rozłamowych elementów w Niemczech wschodnich do poparcia polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych”.

KONFERENCJA WARSZAWSKA

Z inicjatywy rządu radzieckiego i rządu polskiego obraduje w Warszawie konferencja ministrów spraw zagranicznych ósmu państw poświęcona uchwałom londyńskim dotyczącym Niemiec.

Zasadniczą linią polityczną naszego rządu, realizowaną od chwili odzyskania niepodległości jest DĄŻENIE DO ZABEZPIECZENIA SIĘ PRZED ODRODZENIEM ZABORCZOŚCI NIEMIECKIEJ. Do celu tego zmierza cały nasz system sojuszu. W układzie ze Związkiem Radzieckim zawartym w kwietniu 1945 roku, obie strony zobowiązały się „użyć wszystkich środków będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony Niemiec...”. Podobne postanowienia zawarte są we wszystkich układach o przyjaźni, zawartych przez Polskę z innymi krajami, jak również we wszystkich układach zawartych pomiędzy poszczególnymi państwami, uczestniczącymi w konferencji warszawskiej.

Z tych samych założeń wychodząc rząd nasz zainicjował w lutym br. konferencję ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze. Deklaracja praska wskazała, że tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie i prowadzi do rozpalenia rewizjonistycznego nacjonalizmu i militarysty niemieckiego, co „STAC SIĘ MOŻE ŹRÓDŁEM NOWEJ AGRESJI WYMIERZONEJ PRZED W SZYBKIM PRZECIWKO POLSCE, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII”. Deklaracja praska zaprotestowała przeciwko poczynaniom mocarstw zachodnich w Niemczech, sprzecywnym z istniejącymi umowami międzynarodowymi i podkreśliła konieczność konsultowania się rządów okupujących Niemcy z innymi rządami zainteresowanymi w dalszych losach tego kraju.

Związek Radziecki w nocie swej skierowanej do rządu polskiego w 10 dni po konferencji praskiej oświadczył, że podziela stanowisko ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii sformułowane w Deklaracji, jak również uznaje konieczność konsultacji mocarstw okupacyjnych z rządami pozostałych narodów zjednoczonych. Stanowiska radzieckiego nie poparły jednak rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, a gdy delegat radziecki zażądał, by Rada Kontroli rozpatrzyła Deklarację praską, spotkał się z ostrym sprzeciwem.

Jeszcze w pierwszej fazie prac konferencji londyńskiej, zanim uchwalone zostały słynne zalecenia, rząd radziecki zaprotestował przeciwko konferencji i zapowiedział, że nie uzna jej postanowień.

Protest Polski, Czechosłowacji i Jugosławii wyrażony w Deklaracji praskiej i protest rządu radzieckiego nie powstrzymały Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji od uchwalenia zaleceń londyńskich. Praktyka deptania umów międzynarodowych przez mocarstwa zachodnie trwa i pogłębia się coraz bardziej. Już po proteście polskim skierowanym do Rady Kontroli w Berlinie, proklamowana została odrębna reforma walutowa w strefach zachodnich i założony został ekonomiczny fundament odrębnego, imperialistycznego państwa zachodnio-niemieckiego.

W tym stanie rzeczy rządy krajów leżących na wschód od Niemiec uznały za konieczne wystąpienie z inicjatywą zwołania konferencji warszawskiej.

J. Kowalewski

Marsz. Sokołowski zawiadamia dowódców zachodnich stref okupacyjnych o reformie walutowej

BERLIN, 23.6 (PAP). Dowódca radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, Marsz. Sokołowski przesłał na ręce dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Clay'a list w którym stwierdza m. in.:

„Decyzja amerykańskich, brytyjskich i francuskich władz okupacyjnych w sprawie odrębnej reformy walutowej w zachodnich strefach okupacyjnych postawiła strefe okupacyjne pod powierzoną mi pieczę w trudnej sytuacji”.
Marsz. Sokołowski przypomina, że radziecka administracja wojskowa proponowała przeprowadzenie reformy walutowej w całych Niemczech i że Rada Kontroli opracowała to zagadnienie. Radziecka administracja wojskowa nie uważała za wskazane ze względów politycznych i moralnych przygotować się do odrębnej reformy walutowej. Dlatego też administracja radziecka nie posiada obecnie nowych znaków obiegowych i musi przeprowadzić reformę, zaopatrzyć dotychczasowe banknoty w specjalne nalepki.

W Berlinie obowiązywać będzie waluta strefy radzieckiej

MOSKWA, 23.6 (PAP) Przeprowadzenie reformy walutowej na podstawie jednolitych zasad w strefie radzieckiej i na obszarze wielkiego Berlina jest jedynym możliwym rozwiązaniem — stwierdził gen. Łukianzenko szef sztabu radzieckiej administracji okupacyjnej w liście do nadburmistrza Berlina Luiza Schroeder. Wprowadzenie specjalnych „pieniędzy berlińskich” izolowałoby gospodarkę tego miasta, co pociągnęłoby za sobą ciężkie następstwa dla jego ludności.

Prace nad utworzeniem rządu zachodnio-niemieckiego

NOWY JORK, 23.6 (PAP) — Dziennik „New York Times” donosi w korespondencji z Berlina, że władze amerykańskie postawiły sobie za cel utworzenie rządu państwa zachodnio - niemieckiego przed dniem 1 marca 1949 r. Rząd ten będzie nosił oficjalną nazwę „rządu niemieckiego” dla zachęcenia — jak stwierdza korespondent „New York Times” — „rozłamowych elementów w Niemczech wschodnich do poparcia polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych”.

walutowej w całych Niemczech i że Rada Kontroli opracowała to zagadnienie. Radziecka administracja wojskowa nie uważała za wskazane ze względów politycznych i moralnych przygotować się do odrębnej reformy walutowej. Dlatego też administracja radziecka nie posiada obecnie nowych znaków obiegowych i musi przeprowadzić reformę, zaopatrzyć dotychczasowe banknoty w specjalne nalepki.
Mam nadzieję — pisze marsz. Sokołowski — że amerykańska administracja wojskowa nie będzie utrudniała wprowadzenia w życie tej reformy walutowej w amerykańskim sektorze Berlina i nie wywoła zbędnych trudności w dziedzinie normalnego obrotu pieniężnego i normalnych stosunków gospodarczych w strefie radzieckiej i na obszarze wielkiego Berlina.
Analogicznej treści listy marsz. Sokołowski skierował do dowódców brytyjskich i francuskich wojsk okupacyjnych.

30 czerwca konferencja gubernatorów okupacyjnych i premierów stref zachodnich

BERLIN 23.VI. (PAP) W Frankfurcie ogłoszono oficjalny komunikat, że termin zebrania trzech zachodnich gubernatorów wojskowych i premierów zachodnich stref okupacyjnych został ustalony na środek 30 czerwca.

Nastroje w Berlinie

Gen. Clay zawiadomił marsz. Sokołowski, że w porozumieniu z gubernatorem brytyjskim i francuskim postanowił wprowadzić „markę zachodnią” w zachodnich sektorach Berlina. Brytyjskie władze okupacyjne informują natomiast, że komendanci zachodnich sektorów nie będą przeskazywali napływów do tych sektorów waluty obowiązującej w strefie radzieckiej. Z godziny na godzinę oczekiwane są „nowe ostateczne wskazówki” w sprawie waluty w sektorach zachodnich.

Gen. Clay zawiadomił marsz. Sokołowski, że w porozumieniu z gubernatorem brytyjskim i francuskim postanowił wprowadzić „markę zachodnią” w zachodnich sektorach Berlina. Brytyjskie władze okupacyjne informują natomiast, że komendanci zachodnich sektorów nie będą przeskazywali napływów do tych sektorów waluty obowiązującej w strefie radzieckiej. Z godziny na godzinę oczekiwane są „nowe ostateczne wskazówki” w sprawie waluty w sektorach zachodnich.

Agencja Reutersa donosi, że komendanci sektorów zachodnich sprzeciwili się wprowadzeniu reformy walutowej zarządzanej przez marsz. Sokołowski. Banki w sektorach zachodnich otrzymały nakaz zamknięcia biur aż do odwołania. Zamknięte zostały również wszystkie sklepy oprócz sklepów spożywczych i aptek.
„National Zeitung” podaje, że oficerowie amerykańscy i angielscy skupują w antykwariach kosztowne przedmioty. Ludność, pragnąc zaopatrzyć się w nowe marki, sprzedaje w Niemczech Zachodnich kosztowności po niezwyczajnie niskich cenach. Korzystają z tego wyżsi oficerowie i urzędnicy anglosaski.

6-ty dzień procesu Buehlera

Z EKRAŃU PADA OSKARŻENIE Rozprawa przenosi się do sali kinowej

Na rozprawie popołudniowej piątego dnia zeznaje świadek Ignacy Falk, urzędnik, zamieszkały w Warszawie, który do chwili aresztowania pracował w amerykańskiej instytucji charytatywnej „Joint”. Pozwoliło mu to na jeżdżenie z ramienia tej instytucji początkowo po całym obszarze GG, następnie zaś po Dystrykcie Radomskim. Świadek przytacza wstrząsające szczegóły z gehenny, jaką przeszli Żydzi w getcie warszawskim, w częstochowskim oraz w Płaszowie

BUEHLER KLAMIE
Świadek opowiada, o konferencji, poświęconej wysiedleniu Żydów, która odbyła się w styczniu 1942 roku w Berlinie u Heydricha, w której uczestniczył oskarżony. Było rzeczą powszechnie znana, że przed tą konferencją Frank zapowiedział zupełną likwidację Żydów w GG. O mającej nastąpić likwidacji, zorganizowani w ruchu podziemnym Żydzi wiedzieli już od dawna.

Oskarżony zapytany, czy brał udział w tej podróży i w posiedzeniu, na którym odczytany został referat szefa Dystryktu Lubelskiego, oświadcza kategorycznie, że w podróży tej nie brał udziału. Wobec tego sędzia Zembaty stawia wniosek o odczytanie zeznań świadka Mieczysława Ma-

ślanki z rozprawy przeciwko Fischerowi. Z zeznań tych wynika że zarówno „Warschauer” jak i „Krakauer Zeitung” zamieściły artykuły, donoszące o udziale oskarżonego w konferencji lubelskiej.

Oskarżony zapytany przez przewodniczącego, czy wiedział o istnieniu gheft w GG, oświadcza, iż wiedział o ich istnieniu i o tym, że warunki życiowe były w nich bardzo ciężkie. Oskarżony zeznał, że w Krakowie dla sierot w ghecie krakowskim, przy czym stwierdził, że zakład ten był dobrze zaopatrzony.

Po przerwie rozprawa przedsięwzięła się do późnych godzin wieczornych.

Na wniosek Prokuratora Cypriana odczytano szereg dokumentów. Wynika z nich, że zamknięcie dzielnic żydowskich nastąpiło na skutek rozporządzenia władz administracyjnych. Jako motto służyło powiedzenie Heydricha „możemy mieć litość tylko dla Niemców — poza tym dla nikogo”.

Na synnej konferencji w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy Heydrich powiedział: „Żydzi ewakuowani zostaną na wschód, część z nich po drodze oczywiście odpadnie przez naturalny ubytek. Pozostałych należy umieścić w ten sposób, aby nie stanowili niebezpieczeństwa dla Rzeszy. W ten sposób przeczestemy Europę od zachodu na wschód”.

Protokół zaznacza: „Dr Beuhler oświadczył na zakończenie, iż administracja Gubernii Generalnej popierać będzie szefa policji i SD tak, aby sprawa ta była jak najszybciej załatwiona”.

UMOWA Z POLICJĄ

Dalsze dokumenty głoszą, że majątek żydowski miał być przekazany na cele „umacniania niemieczyny”. Rząd GG za pośrednictwem osk. Buehlera zawarł ugodę z policją, na mocy której ruchomy majątek żydowski miał zostać oddany do dyspozycji rządu.

Z kolei odczytano sensacyjne dokumenty, dotyczące kryminalnych nadużyć, jakich dopuścili się generały gubernator Frank, jego rodzina oraz wyżsi urzędnicy przy rozdziale mienia żydowskiego. Dokumenty te odnaleziono zostały przez Prokuratora Cypriana i przedstawione na procesie norymberskim.

W związku z tymi dokumentami sędzia Cieśluk zadaje pytania oskarżonemu. Oskarżony odpowiada, że znał tylko ogólne zarysy omawianych spraw. Z kolei Sąd powołuje świadka Edwarta Szturmabacha, byłego członka żydowskiej organizacji bojowej.

BUEHLER GRABI LUDNOŚĆ

Świadek opisuje gehennę Żydów z krakowskiego getta. Eksterminacji doznał zaniem świadka niemieckie władze administracyjne, posługując się policją, jako aparatem wykonawczym. Świadek dodaje kilka szczegółów, dotyczących osobistych przebiegów Buehlera w stosunku do Żydów. W 1940 r. Buehler przyjechał do gminy żydowskiej w Krakowie i wydał rozkaz dostarczenia wykrotnych mebli i dywanów dla urzędowania smachu rządowego. W kilka dni później zgłosił się urzędnik z pełnomocnictwem Buehlera i dokonał rekwizycji.

W zamian za zezwolenie dalszego prowadzenia warsztatu, żydowski szewc nazwiskiem Szenkler, bezpłatnie robił buty dla oskarżonego i jego rodziny.

Świadek dodaje, że oskarżony Buehler nie mógł nie wiedzieć o zbrodniach dokonywanych na Żydach, ponieważ większość przestępstw dokonała niemiecka administracja, której oskarżony był szefem. W odpowiedzi na pytania obrońcy Buehler przyznaje się, że zamawiał buty u szewca Szenkera, ale zaprzecza jakoby nie zapłacił. Zapiera się także dokonania rekwizycji.

FILM OSKARZA

Po raz pierwszy w historii sądownictwa polskiego wyświetlone zostały podczas przewodu sądowego filmy dokumentarne, zestawione ze scen, utrwalonych na taśmach „Tygodników dziękujących w GG”.

Filmy te ilustrują zarówno działalność okupantów, jak i ciężkie życie ludności polskiej pod okupacją.

Rozprawa przeniesiona została do sali kina „Swit”, wypełnionej po brzeży publicznością. Filmy wyświetlono w obecności pełnego składu Trybunału, prokuratorów oraz oskarżonego i jego obrońców.

Przed oczyma zebranych, przesunął się szereg obrazów, odwołujących w ich pamięci ponury okres rządów okupa-

ta w Polsce. Pokazano na ekranie uroczystość partyjną, zorganizowaną przez Fischera w pałacu Brühlowskim z okazji urodzin Hitlera, przyjęcie przez Franka delegacji ludności, zatrudnionej przy budowie szańców. Uroczystość 5-lecia istnienia GG na Wawelu, łapanki na ulicach Krakowa i legitymowanie przechodniów, obławy policyjne na wsi, obleganie i zdobywanie stodoły oraz aresztowanie osób w niej przebywających.

Na wielu obrazach widać postać oskarżonego, jak na przykład w czasie uroczystości z okazji pobytu w Krakowie szefa Hitlerjugend, otwarcia fabryki wyrobów tytoniowych, wystawy sztuki japońskiej, odjazdu milionowego robotnika z dworca w Krakowie na roboty do Rzeszy, przemarszu kolumny służby budowlanej ulicami Krakowa. Charakterystyczne były obrazy z poboru kontyngentu zboża, jajek i miodu, a zwłaszcza wydawanie za nie premii zawsze w postaci wódki.

Prócz tego wyświetlono krótkometrażowy film antyżydowski oraz fragment filmu dokumentarnego „Polska”, obejmujący sceny wzajemnych wzywań polsko-niemieckich przed rokiem 1939, wybuch wojny, sceny z jej przebiegu oraz zachowanie się Niemców bezpośrednio po wtargnięciu na ziemię polską.

Po wyświetleniu filmów, rozprawa przeniosła się z powrotem do sali Sądu Okręgowego. Zeznają w dalszym ciągu świadkowie. Świadek Piotr Denisow, inżynier budowlany, zamieszkały w Lublinie, został powołany specjalnie do celu złożenia zeznań w sprawie obozu w Majdanku. Stwierdza on, że w czasie jego pobytu w obozie zgineło przeszło 60 tysięcy więźniów. Ginełi oni z głodu, bądź byli bestialsko mordowani.

BAŁ SIĘ HIMMLERA

Na pytanie prokuratora Cypriana, świadek oświadczył, że wykopywanie i palenie zwłok więźniów tłumaczono sobie w obozie rozgłosem sprawy katyńskiej. Niemcy woleli tym razem zatrzeć ślady swolch zbrodni. Las był otoczony kordonem, a zwłoki więźniów palono od rana do wieczora. O wszystkim, co się działo w Majdanku, musiał wiedzieć gubernator lubelski, który przyjeżdżał co parę miesięcy do Majdanka.

Ławnik Stefański, zwracając się do oskarżonego, pyta — czym wytłumaczył fakt — że jęncy radzieccy podlegali również eksterminacji. Oskarżony twierdzi, jak zwykle, iż rząd z tą sprawą nie miał nic wspólnego, gdyż jęncy podlegali władzom wojskowym.

Oskarżony stwierdza dalej, że był przeciwnikiem wysiedleń. Nie mógł jednak ujawnić tego stanowiska wobec rządu GG, gdyż bał się, rzekomo, iż akcją tę przeprowadza Himmler.

Na wniosek oskarżonego zostaje odczytany protokół z obrad rządu. Jak wynika z protokołu, oskarżony sprzeciwiał się akcji przesiedleńczej, motywując swoje stanowisko tym, że wysiedlenie przynosi wielkie szkody Rzeszy w dziedzinie rolnictwa. Buehler podkreślał ponadto, że możnaby uciekać do „band”. Jego zdaniem nie była to właściwa droga wzięcia ludności polskiej do akcji antyradzieckiej.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Zbiórka deklaracji na Fundusz Budowy Wspólnego Domu zbliża się ku końcowi. W Warszawie, w woj. gdańskim i białostockim już w dniu 14.6 br. zbiórka deklaracji została w organizacji PPR zakończona. Ilość deklarujących w pozostałych województwach wzrasta z każdym dnem. I tak na przykład w woj. wrocławskim na 111.135 członków PPR zadeklarowało 93.245 (84 proc.) sumę 119.609.900 zł. W woj. śląsko - dąbrowskim 138.293 członków PPR, a więc 87 proc. ogółu zadeklarowało sumę 99.440.348 zł. W woj. krakowskim na 45.261 członków partii złożyło deklaracje 37.533 (około 83 proc.) na łączną sumę 40.725.095 zł.

Stale postępy dają się zauważyć również w woj. lubelskim, gdzie deklaracje złożyło 74 proc. członków PPR na sumę 22.575.504 zł, w tym członkowie PPR na terenie Lublina zadeklarowali 11.034.094 zł. W powiecie Włodawa akcja deklaracji została całkowicie zakończona, obejmując 100 proc. członków partii.

W woj. poznańskim 74 proc. członków PPR złożyło deklarację na 58.271.505 zł. W woj. szczecińskim na ogólną ilość 54.727 członków PPR, deklarację złożyło 46.788, (co stanowi 85,3 proc.) na sumę 58.344.415 zł. Na czoło wysuwają się w tym województwie miasta Szczecin i Słupsk oraz powiaty Sławno, Starogard, Kamień, Gryfice. Według dotychczasowych obliczeń na dzień 14.6 br. na Fundusz Budowy Wspólnego Domu złożyło deklaracje 81 proc. członków PPR.

Równie dobrze przebiega akcja deklaracji w PPS, gdzie z górą 410 ty-

sięcy PPS-owców (71,5 proc. ogółu członków PPS) zadeklarowało 415 milionów złotych. Procent deklarujących wciąż rośnie.

Mimo, że zbiórka na Wspólny Dom nie jest jeszcze definitywnie zakończona, można już śmiało przeprowadzić pewną analizę jej przebiegu i wysnuć odpowiednie wnioski.

„Akcja zbiórkowa nosić będzie charakter głosowania członków obu partii, które w pewnym sensie zaakceptuje sprawę jedności organizacyjnej”

— powiedział tow. Wiesław.

Zarówno przebieg zbiórki jak jej powszechność i wielki entuzjazm deklarujących członków obu partii robotniczych potwierdzają te słowa. Zbiórka stała się masową manifestacją świata pracy, za jednością organizacyjną. Po wszechny udział członków PPR i PPS w zbiorce na Wspólny Dom świadczy o głębokim zrozumieniu mas członkowskich obu partii dla wagi zjednoczenia klasy robotniczej i o wielkim zaufaniu do przyszłej zjednoczonej partii.

Cyfy, dotyczące wyników zbiorów posiadają głęboką wymowę polityczną i ilustrują równomierny udział członków PPR i PPS w dziele budowy Wspólnego Domu, w marszu ku jedności.

Sumy wniesione przez wielu bezpartyjnych stają się symbolem dążenia całego świata pracy do zjednoczenia. Akcja zbiórki jest sprawdzianem dojrzałości politycznej szerokich mas robotniczych.

Na Festiwalu Świetlicowym

Przykład górników z rybnickiej »Emmy«

Kto pozostał do końca pokazów Konkursu Amatorskich Zespołów Świetlicowych w dniu 22 bm., wychodził z sali Opery pod wrażeniem kilku utworów, wystawionych z ogromnym sukcesem artystycznym i społecznym. Myśle tu zwłaszcza o montażu „Walka o nowego człowieka”, o wyborze przeróbce scenicznego „Dobrych sąsiadów” Aragona (opracowanie Marii Czernerle), dalej o adaptacji świetlicowej „Nadziei” Heijermansy i wreszcie o oryginalnej sztuczce konkursowej „Gospodarz to ja”.

Odegrany przez zespół artystyczny Państwowych Zakładów Baletniczych w Pabianicach montaż z tekstów Sienkiewicza, Kruczkowskiego i Franciszka Gila jest zarówno w robocie, jak w artystycznym oddziaływaniu dobrym przykładem pracy świetlicowej i szczególnie dla świetlic wartości trafnie pomyślanych i pieczołowicie wykonanych montażów. Ta sama uwaga dotyczy tak słusznego w świetlicach popularnych „Dobrych sąsiadów”.

Znaczną wśród wkdów sukces odniosła jednoaktówka literata - amatora A. Lachowicza. Oklaski trwały się po każdej zrecenzowanej kwestii niezaradnego, zahukanego przez żonę gospodarza, którego na postęć i rozum nawraca młody, uświadomiony społecznie sąsiad. Wrodzona siła komedia zarówno odtworzył rolę gospodarza, jak jego pyskatej Agaty, dopomogła do oświetlenia zmęczonych nieco nadmiarem wrażeń członków jury i widzów. Wywoływało gorąco autora, który skromnie kulil się w kącie.

Sukces tej wesołej i zgrabnej, choć wlepiej sztuczki, nie załmił jednak wrażeń z odegrania przez wkdniarzy łódzkich — w 90 proc. robotników fizycznych — sławnej ongii „Nadziei”, zaadaptowanej do technicznych możliwości świetlicowych. Nastrój beznadziejnego pesymizmu, wlejący z dramatami holenderskiego naturalisty, nie powinien być uważany za zgrzyt pracy świetlicowej; to siła ostrzegawcza przeszłości, która w tyłu krzajach nie jest jeszcze przeszłością.

O trudności teatralne potykał się natomiast wykonawcy „Produkcji pana Brandta” i „Posażnej jedynaczki”. Znowu zagadnienie, co lepsze w pracy świetlicowej: słabo zagrany „prawdziwy teatr”, czy interesujący montaż, wybrany pod kątem wkdzenia pełnej sprawności danego zespołu. Przykład górników z rybnickiej „Emmy”, którzy sugestywnie uświetlili wiersz Konopnickiej „Na piastowskim Śląsku” jest nowym dowodem przewagi montażu nad grywalnym klasycznym bez skrótów i adaptacji.

Warto przysłuchać się wkdni. Świetlicowcy są publicznością odczuwającą teatr bardzo żywo, oklasków nie żałują, ale nie szczędzą też uwag krytycznych. Błędy i usterki są żywo komentowane i bystro dostrzegane. Uwagi padają proste, nie postępujące się terminologią fachową, bywają czasem bezwzględne, nieraz mylne. Ale o czymże świadczą w swoim ogólnym wyrazie? O tej atmosferze, w której żyją świetlice, o tym — niewątpliwie — że świetlicowcy obserwatorzy i współuczestnicy konkursu mają sady samodzielne, że wiedzą czego chcą i jaką pójść drogą.

Zapewne, pracownicy świetlicowcy, to aktywi kulturalni. Nawet patrząc na sukcesy świetliczan, nie zapomniamy o biletach związkowych, o przedawanych jeszcze tu i ówdzie, nie zapominamy o niejednym zjawisku niezrozumienia, albo nawet nlecech w stosunku do wysiłków i osiągnięć świetlic. Cóż z tego! Fala wzrostu kulturalnego wzbiera nieustannie i zmywa z powierzchni życia okrzepłe zastoiny. Rychło, — może rychle, niż sądzi wielu — przesłana być one widoczne. Trzeba jednak o tym pamiętać, że wzrost kulturalny musi się rozpocząć z rodzimego gruntu, że droga przez świetlice jest nie tylko najprostszą i najkrótszą, ale najpewniejszą drogą. (Jaszcz)

Wystawa

ku czci Wssariona Bielńskiego

W związku z 100-ną rocznicą śmierci Wssariona Bielńskiego, znanego rosyjskiego krytyka i rewolucyjnego myśliciele Komitet Słowiński w Polsce zorganizował wystawę ilustrującą jego życie.

Wystawa opatrzona komentarzami udostępniona jest dla publiczności w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina Nr 14). Wstęp wolny.

MIGAWKI Z PROCESU

Przewodniczący NTN dr Eimer to typowy prawnik starej szkoły. Przyprószone siewną głową, surowa mina, nigdy uśmiechu na twarzy, stentorowy, zlekka nosowy głos. Żadne emocje nie wtudaczają się na jego obliczu. Mówi zawsze takim samym głosem. Nie głośno i nie za cicho. Ma się wrażenie, że jego ideałem jest, aby to nie on mówił, tylko prawne formuły.

Wydaje się, jakby swą grzesznością w stosunku do oskarżonego pragnął podkreślić swą bezstronność. W pewnej chwili mówi do tłumacza: „proszę mówić głośno, aby oskarżony nie musiał się nachylać”. Natomiast od prok. Sawickiego głosem niemal szorstkim, przerywając mu: „panie prokuratorze, pan sędzia Zembaty jeszcze nie skończył”. To nie ludzie tylko oskarżając w tej chwili Buehlera. Oskarżają go fakty, oskarża go prawo.

A Buehler wciąż stosuje tę samą taktykę. O niczym nie wie, niczego nie wie, nie robi, o istnieniu obozów koncentracyjnych w Polsce nie miał pojęcia. Zresztą gdyby nawet cośkolwiek o nich wiedział, byłby to wiadomości pośrednie, gdyż Gestapo i tak nie pozwoliłoby mu wejść na ich teren. Wyjazd Polaków na roboty do Niemiec był oczywiście dobrowolny. O łapaniach dowiedział się Buehler dopiero w śledztwie.

Kiedy pytają go, czy nie przejeżdżał koło obozu koncentracyjnego w Płaszowie pod Krakowem, odpowiada, że przejeżdżał zapewne, lecz myślał, że jest to obóz pracy, w którym coś się buduje i tworzy... nigdy nie przystąpił do myśli, że mógłby to być obóz koncentracyjny lub miejsce zagłady Polaków czy Żydów.

Kiedy wyraźnie udawadnia mu prokurator, że brał udział w konferencji, poświęconej wysiedleniu Żydów — przyznaje, że był za przyspieszeniem akcji wysiedleńczej, i mówi przy tym namiętnie, czy też bezczelnie: „Żydom było przesiecz tak ile w Generalnym Gubernatorstwie, że pragnąłem, aby ich jak najprędzej stąd wywieziono dla ulżenia ich losowi”.

Krok za krokiem demaskuje oskarżyciel kłamstwa Buehlera, lecz jego to wcale nie peszy. Z podziwu godną konsekwencją trzyma się swej koncepcji obrony. Wydaje się, że spokojny sposób traktowania go przez sąd napawa Buehlera otuchą, jest pewniejszy siebie. Pierwszego dnia przyszedł w rozchlestanym koszuli, ze zmierzwionym włosem, patrzył smutno przed siebie i czasem płakał. Obecnie włożył krawat, dyskutuje energicznie z prokuratorem, świadkami, sądem i wcale nie robi wrazenia przynębnego, pozwala sobie nawet na bardzo słośliwe odpowiedzi. Prok. Sawicki przypomniał Buehlerowi, iż Frank porównał kiedyś stosunek Niemców do Polaków — do stosunku mszycy do mrówki. Buehler mówi zupełnie spokojnie: „już wówczas uważałem to za niesmaczne” i nie więcej.

Skąd w Buehlera ta pewność siebie? Próbujemy szukać przyczyn, znajdujemy cieniutką nitkę. Buehler jest katolikiem, w więzieniu modlił się nawet przed posiłkami. Dziwny to katolizm, który pozwala godzić barbarzyńską działalność zbrodniarza wojennego z praktykami religijnymi.

Zaraz na początku słychać sennań mówi Buehler: „pru pomocy Boga uda mi się Polakom dowieść i przekonać ich, że miałem czyste ręce i że nie sbru kalem ich ani mordem ani rabunkiem”. W czasie dalszych zeznań często powołuje się na swoją asługę dla katolicyzmu w Polsce. Kiedy Frank chciał zamknąć niedzielne szkoły kościelne — on je obronił.

A więc może to na tej drodze pragnie Buehler uratować swe życie. Może liczy na zeznania pomocy Papieża Ma-

że ma nadzieję, że Papież będzie prosił o jego ułaskawienie?...

Sprawy Kościoła przewijają się często w czasie procesu. Dowiadujemy się o liście kardynała Sapiehy do Franka-Łisicie, w którym kardynał żąda zmiany eksterminacyjnej polityki niemieckiej w stosunku do Polaków. Zeznaje ksiądz kanclerz Mazanek. Zeznaje ks. prałat Domasik. Stwierdza, iż ksiądz metropolita wystosował do generalnego gubernatora Franka trzy memorialy. Rezultatem memorialów była konferencja w Buhlera w dniu 17 grudnia 1942 r., brał w niej udział kardynał Sapieha. Warto zapytać, dlaczego milczał wtedy Papież?

A może Papież nie wiedział? Ks. kanclerz Mazanek, najlepiej poinformowany kierownik polityczny krakowskiej Kurii Metropolitarnej, stwierdza wyraźnie:

„Myśmy Stółce Apostolskiej informowali o stosunkach, jakie istniały między Kościołem i rządem Generalnego Gubernatorstwa”.

A gdy sędzia Cieśluk pyta Buehlera, jaki wpływ na stosunki w Polsce miały protest Głowy Kościoła katolickiego, oskarżony odpowiada:

„Ja bym sądził, że protest Papieża miałby wpływ na generalnego gubernatora, może na główne urzędy w Berlinie... ze względu na opinię publiczną świata”.

Nie było takiego protestu. Ks. kanclerz Mazanek, ks. prałat Domasik, którzy tyle mówią o prześladowaniach polskich katolików, powinni pomyśleć również o roli, jaką w walce narodu polskiego przeciwko hitlerowskiej okupacji odegrał Papież.

1798 — 1948

W 150 ROCZNICĘ URODZIN POETY

NARODOWE WYDANIE DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA

pod wysokim protektorem Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, na mocy uchwały Krajowej Rady Narodowej z dn. 5.V.1945 r., na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »CZYTELNIK«

ogłasza

PRZEDPŁATĘ

na Narodowe Wydanie Dzieł Adama Mickiewicza

obejmujące w 15-tu tomach, w 4-ch seriach, całość spuścizny duchowej Poety.

Tekst krytyczny opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki steraniem Komitetu Redakcyjnego pod przewodnictwem Leona Płoszewskiego. Wydanie na papierze bezdrzewnym, w okładce półsztywnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY SERII PIERWSZEJ

obejmującej całość twórczości poetyckiej Adama Mickiewicza

w 4-ch tomach, o łącznej objętości 1700 stron, w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy

1. Wszystkie 4 tomy serii pierwszej ukazać się jednocześnie w dniu 15 listopada b. r. i będą wysyłane samowolą w kolejności zgłoszeń.
2. Cena czterech tomów stanowiących serię pierwszą wynosi w przedpłacie łącznie 800 zł, płatnych jednocześnie z podpisaniem deklaracji lub też w 4 ratach po 200 zł — w miesiącach: czerwca, lipca, sierpnia i września, albo w dwóch ratach po 400 zł — płatnych w miesiącach: czerwca i wrześniu — na konto P.R.O. I-7474. Cena w sprzedaży kłogarskiej będzie dwukrotnie wyższa.
3. Zamawiający wypełnia deklarację, w której zobowiązuje się do uiszczenia całej należności w terminach przewidzianych i przez siebie wybranych i psony ją pod adresem:

»CZYTELNIK«, INSTYTUT WYDAWNICZY, WARSZAWA, ul. DASZYŃSKIEGO 14.

4. Zgłoszenie przedpłaty na serię pierwszą nie podlega za sobą obowiązku zamawiania dalszych serii. Natomiast zamawiającym serię pierwszą będą przysługujące przywileje przy seriach następnych.

Dokładne warunki i terminy ukezywania się serii dalszych będą podane w osobnych ogłoszeniach i prospektach.

Jwaga, przyjemny wyraz... maski

Pierwszy »Star-20« pozuje do zdjęcia

W Ursusie wyprodukowano nowy typ ciężarówki

Jedną z hal Państwowych Zakładów Inżynierii w „Ursusie” sapie ciężko buchając z rury kłębami niebieskiego dymu, nowowyprowadzony „Ursus”. Dwóch robotników, da go ze wszystkich stron badając działanie, jak lekarz bada pacjenta przechodzą obok objętnie, z uwagą własnymi obowiązkami.

Ach, ten kondycjonalizm!

Weszła do mojego pokoju Janeczka, młoda, słońca reporterka, siaraka i roku Szkoły Dziennikarstwa.

Weszła do stołu i podniosła „swe placzące” (i to całkiem niebrzydki) rozplakana się dziewczyna w

Ściągam się — jęknęła biedula. Z czego? — zapytałam surowo. Z piśmiennego. Po prostu nie nam, oddałam białą kartkę. I to nie ja. Nawet nie mogliśmy narzekać na temat. Owszem, interesujący, brzmi, inteligentnie, tylko taki.

Jaki? „Stosunek kondycjonalizmu do przyczynowości”.

No więc co? Nad czym się tu byś zastanawiała, to wcale nie skomplikowane. A przecież mogło być dużo. Co byś napisała np. na temat: wydzielenia i syngretyzmu, kolekolekcja i komplikacjom, wyzwoił a persewercja, aspekty syntaktycznej analizy przebiegu historii

argument nie przekonał Janeczki. Twierdzi uparcie, że zwracała się do niej, ojca, ciotki i reszty rodziny wyciszy wymienieni mają co najmniej fakultet na sumieniu). Bardzo nawet zawstydzili, ale niestety nie mieli co znaczą kondycjonalizm może ja...

Zaraz ci wytłumaczę — odpowiedziałam już łagodnie. Albo... nie mam czasu w tej chwili. Proszę, popołudniu, przedpołudnie biegłam z wyjątkiem językiem. Od Marce do Puszcza, od ANP do Trzaski. U nas znalazłam kondycję, kondycjonalizm. Zrezygnowałam. Siedzę, poczęść ma powiedzieć? Ma przyjąć Janeczka. Ma dokąd zadzwonić? Może do wykładającego? Jak nie wie?

(ostat)

Tak jest obecnie. Nikt już chyba nie pamięta tego dnia i maja ubiegłego roku, kiedy to w PZInż. wyprodukowano pierwsze polskie traktory. I trudno się dziwić, skoro produkcja miesięczna przekroczyła 100 traktorów.

JUŻ NIE JEST JEDYNAKIEM

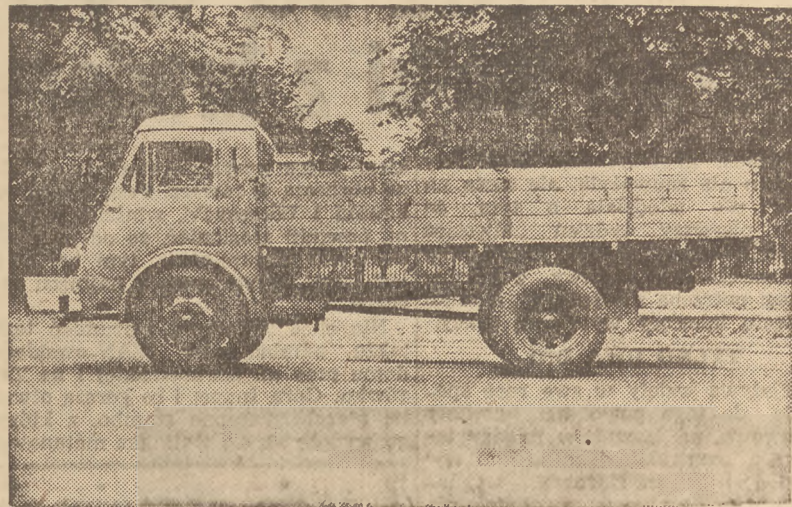
Obok parszającego dymem i oliwą „Ursusa” stoi cicho „Star-20”. Błyszczą świeżą farbą i wspinając się dumnie na nowitkach „stomilowych” oponach, pozuje do zdjęcia. Bo dziś już nie traktor „Ursus” jest bohaterem odradzającej się polskiej produkcji, lecz właśnie „Star-20”, samochód ciężarowy o 6-cylindrowym silniku, mocy 85 KM i normalnej nośności 3 i pół tony.

Dlaczego „Star” i dlaczego „20”? „Star” — ponieważ produkcja maszyn nowych samochodów będzie się odbywała w Starachowicach. Symbol liczbowy nie ma żadnego zasadniczego u-

fabrykach i również solidnie zmontowany przez polskich robotników. Jazda próbna z obciążeniem 3,5 tony przy szybkości 70 km na godzinę, odbyła się bez defektu.

Ażby zrozumieć jak wielkim osiągnięciem rozwijającego się naszego przemysłu jest produkcja samochodów trzeba sobie uprzytomnić, że nasza przedwojenna produkcja opierała się na licencji a nawet częściach zagranicznych. Tak było z samochodem „Ursus”, produkowanym w latach 1924 — 1927 i „Polskim Fiatem” 621L i 621R, produkowanymi od 1933 roku. Dopiero w roku 1937 — 1938 stał nas było na wyprodukowanie polskiego samochodu, „PZInż-703”.

Do września 1939 r. gotowych było zaledwie 20 sztuk tych samochodów. Obecnie możemy być dumni z tempa naszej produkcji. Pomyślnie wykonanie prototypu „Star-20” przez Zakłady Doświadczalne w Ursusie rokuje nam zu-



sprawdzenia i został nadany jako dowolny znak produkcyjny przez konstruktora „Star-20”, „duchowo” narodził się w rysunkach i projektach Centralnego Biura Technicznego Przemysłu Motoryzacyjnego, a fizycznie, czyli z żelaza, drzewa, gumy itp. na montażu Zakładu Doświadczalnego Centralnego Biura Technicznego w Ursusie,

SOLIDNA ROBOTA
Po zmontowaniu z części wyprodukowanych całkowicie w kraju, „Star-20” zaczął zażywać „spacerów”, koniecznych do dotarcia silnika. Następnie w dniu 19 czerwca 1948 r. odbyła się próbna jazda prototypu pierwszego wojennego samochodu ciężarowego. Okazało się, że „Star-20” złożony jest z części wykonanych solidnie w polskich

firmie realne rozwinięcie produkcji w Zakładach Starachowickich do 1.500 sztuk w roku przyszłym, a w latach dalszych do 10.000 sztuk rocznie.

OJCOWIE

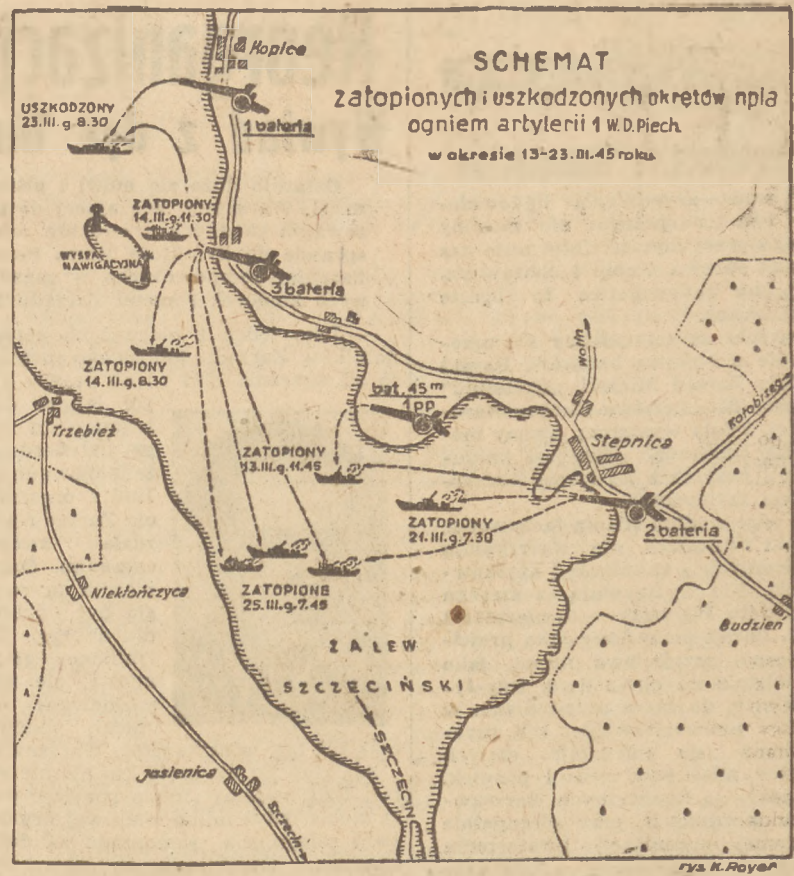
Konstruktorom silnika S.42 samochodu „Star-20” jest profesor Jerzy Werner, konstruktorom podwozia profesor Dembicki. Poza tym w dalszych pracach przy planowaniu wzięli udział inżynierowie: Jan Werner, Rytel, Okołów, Rummel.

Jeżeli chodzi o robotników, to i ci położyli wielkie zasługi przy uruchomieniu Oddziału Doświadczalnego w Ursusie, którego częścią była całkowicie ogołocona z najprostszymi urzą-

dzeń (jak np. hamownia) a reszta wcale nie istniała ponieważ Niemcy przystosowali cały teren „Ursusa” dla celów przemysłu wojennego (produkcja czołgów). Udział w budowie i uruchomieniu Oddziału Doświadczalnego brał przede wszystkim robotnicy „Ursusa”, bogaci w doświadczenia produkcji przedwojennej.

„Star-20” zawraczał nagle groźnie, jakby ostrzegając fotografa, by nie podchodził zbyt śmiało do jego maski, następnie wolno, majestatycznie, pykając lekceważąco spalinami, odjechał na miejsce swego urodzenia, na montaż.

Dalsze trzy podwozia stojące obok pierwszego „Stara-20” przekształcają się również w nowe, piękne „Stary” do sierpnia br. Potem „Stary” będą produkowane seryjnie przez Starachowice, zaś w Oddziale Doświadczalnym w „Ursusie” będzie się montować nowe polskie autobusy z takimi samymi motorami S-42, które są zastosowane do samochodu typu „Star-20”. (E)



ARTYLERIA POLSKA w walce z flotą niemiecką

Od trzech lat spienione fale Zalewu Szczecińskiego rozbijają się o burty niemieckiego wraku, tkwiącego na mie linie na południe od „Wyspy Nawigacyjnej”, przy szlaku morskim ze Szczecina do Świnoujścia. Wrak ten to symbol zlamanej przemoicy i buty germańskiej, a jednocześnie widomy dowód rzetelnej pracy artylerzystów Odrodzonego Wojska Polskiego.

W początkach marca 1945 r. Niemcy trzymali się jeszcze na wąskim pasie wybrzeża, i tędy zamierzali ewakuować swoje wojska oraz przynajmniej część ludności i mienia — na zachód — przez Odrę, lub drogą morską.

Szybkie działanie ofensywne sprzymierzonych armii; polskiej i radzieckiej unicestwiły te zamiary. W pośpiechu, jaki nastąpił po przełamaniu „Walu Pomorskiego” oddziały 1 Armii Wojska Polskiego przysparzyły i okrzyki Niemców w Kołobrzegu, a 1 i 2 dywizje piechoty, ścigając oddziały nieprzyjacielskie, uchodzące w kierunku zachodnim, 12 marca dotarły do wschodnich brzegów Zalewu Szczecińskiego.

Przeszkodził nieprzyjacielowi w wysadzeniu desantów, nie dopuścić niemieckich kutrów i statków do brzegu, unemożliwić hitlerowcom ewakuację swoich rozbitych oddziałów drogą morską, jak również przez cieśninę koło Kamienia, względnie — o to były zadania, które godnie wykonały 1 i 2 dywizja Wojska Polskiego.

W ZALEWIE SZCZECIŃSKIM
Również artyleria 1 Armii ma do za notowania kilka pięknych sukcesów w walkach z niemieckimi jednostkami morskimi.

14 MARCA — GODZ. 8.30.
3 baterie haubic z 1 berlińskiego pułku artylerii lekkiej pod dowództwem por. Szymona celnymi strzałami 3 działonów (celowniczy bombardier Czarnota) spowodowała pożar i detonację na trawlerze niemieckim, na skutek czego okręt ten zatonął w rejonie 1 — 1,5 km na południe od „Wyspy Nawigacyjnej”.

15 MARCA — GODZ. 7.45
Został trafiony przez 3 baterie 1 berlińskiego pułku artylerii lekkiej okręt pływający pod konwojem dwu mniejszych jednostek. Trafiony okręt osiadł na mielinie na południe od „Wyspy Nawigacyjnej” i wrak jego do dziś widnieje na powierzchni. Artylerzyści przedostali się na pokład i zabrali stamtąd porzecz i małą kotwicę, które ofiarowali dowódcy 1 Armii. Konwój poszedł na dno.

Jeden z tych okrętów zniszczyła 3 baterie, drugi zapisała na swoje konto 2 baterie 1 berlińskiego pułku artylerii lekkiej.

W sumie — baterie 1 i 2 dywizji piechoty zniszczyły w Zalewie Szczecińskim 6 jednostek tran-

21 MARCA — GODZ. 7.30
2 baterie tegoż pułku celnymi strzałami 4 działonów (działonowy kpr. Rusiewicz, celowniczy kanonier Wocha) zatopiła okręt niemiecki w odległości około 2 km na zachód od miejscowości Stepnica. Na tonący okręt udali się kajakami artylerzyści z por. Bobrowiczem, z-ą dcj dyonu, i chor. Jaskaczem na czele, i przywieźli z niego „dowód rzeczowy” w postaci dwóch jeńców i bandery.

23 MARCA — GODZ. 8.30
Prze 1 baterię por. Zajkowskiego z 1 berlińskiego pułku artylerii lekkiej w rejonie północny zachód od „Wyspy Nawigacyjnej” ukazał się kuter holujący transportowiec. W chwili gdy okręt zbliżył się do odległości 3 kilometrów, bateria otworzyła ogień z dwóch dział. Celowniczy 2 działonów kanonier Kozores Teofil (działonowy kpr. Szok Bronisław) trafił w tylną część transportowca: z okrętu wydobowiąc się zaczęły kłęby dymu. Jednocześnie celowniczy trzeciego działonów kpr. Maligan Franciszek (działonowy plut. Nowicki Dyonizy) — trafia również w tylną część transportowca. Do płonącej transportowca podjechały jednak dwa opancerzone niemieckie kutry, które ostrzelały huraganowym ogniem stanowiska ogniowe 1 i 3 baterii i pod przykryciem wytworzonych dymów odciągnęły uszkodzony statek.

25 MARCA — GODZ. 7.45
Został trafiony przez 3 baterie 1 berlińskiego pułku artylerii lekkiej okręt pływający pod konwojem dwu mniejszych jednostek. Trafiony okręt osiadł na mielinie na południe od „Wyspy Nawigacyjnej” i wrak jego do dziś widnieje na powierzchni. Artylerzyści przedostali się na pokład i zabrali stamtąd porzecz i małą kotwicę, które ofiarowali dowódcy 1 Armii. Konwój poszedł na dno.

Jeden z tych okrętów zniszczyła 3 baterie, drugi zapisała na swoje konto 2 baterie 1 berlińskiego pułku artylerii lekkiej.

W sumie — baterie 1 i 2 dywizji piechoty zniszczyły w Zalewie Szczecińskim 6 jednostek tran-

sportowych, 1 kanonierkę oraz szereg kutrów, łodzi motorowych i barek.

W REJONIE KOŁOBRZEGU
Jednocześnie inne jednostki artylerzystyjskie 1 Armii prowadziły walkę z okrętami niemieckimi w rejonie Kołobrzegu, trzymając je swym ogniem w odległości 6 — 8 km. od brzegu i nie pozwalając na ewakuację okrążeń Niemców z portu kołobrzegskiego.

13 MARCA
Zatopiona zostaje ogniem 2 baterii 152 mm haubic pod dowództwem por. Marczewskiego z 5 brygady artylerii ciężkiej duża barka desantowa, usiłująca wyostać się z Kołobrzegu. W dniu następnym brygada ogniem swoich dział, ustawionych do strzelania na wprost, rozbiła konwój nieprzyjacielski, niszcząc 5 barek.

Artyleria polska ma swój wybitny wkład w dzieło wyzwolenia wybrzeża morskiego.
Mjr. art. Głowacki Ludwik

Z Wystawy Ziem Odzyskanych

Karuzela czeka
Na Dworzec Główny we Wrocławiu przybył już pierwszy pociąg z „Wesołym Miasteczkiem”. Teren pod miasteczko jest już oczyszczony z gruzów i zniwielowany. 50 robotników pracuje nad montażem wszystkich cudów wrocławskiego Prateru.

Djabelski Młyn, karuzela, rakietowa kolejka o 30 wagonikach i o szybkości 120 km na godzinę, bezkły śmiechu, 4-masztowy cyrk, rewia, kilka wesołych teatrzyków i wiele jeszcze innych zjawisk sprawi niewątpliwie, że Wesołe Miasteczko stanie się prawdziwą atrakcją Wystawy.

Wojska kolonialne na Wystawie
Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego w trosce o dobre samopoczucie zwiedzających Wystawę przygotowała na okres upałów helmy tropikalne. Można je będzie nabyć za niewielkie pieniądze i zabezpieczyć się przed porażeniem słonecznym i... złym humorem. Helmy tropikalne zastąpią też ludziom o bujnej wyobraźni daleką podróż w kraje podzwrotnikowe.

Sto dni tłustych
W czasie trwania Wystawy Z.O. zniesione zostaną dni bezmięsne i bezciastkowe. Zorganizowane zostaną 64 punkty „masowej produkcji posiłków”. Przewidziane są trzy rodzaje obiadów: jedno, dwu i trzy-daniowe w cenie od 80 do 130 zł.

Pamiątka z Wystawy
Centrala Zbytu Porcelany, Szkła i Fajansu zaabala o „pamiątki”. Przygotowuje się 100 skrzyń kryształów, i wielką ilość najrozmaitszych wyrobów porcelanowych: popielniczek, wazonów, serwisów oraz... 150.000 kieszonkowych lusterek. Wszystkie bardzo ładne i bardzo tanie. Najczystszy motywem dekoracyjnym będzie widok Ratusza Wrocławskiego, Śnieżki i nowy herb Wrocławia.

Wiszący traktor
Techniczna obsługa Rolnictwa TOR postanowiła nas zapoznać z dorobkiem swojej ciężkiej pracy. W stoisku TOR-u uświadomimy sobie cośy za stał na Ziemiach Odzyskanych i cośy w nie wziętych.

Zawieszony na łańcuchach traktor będzie na oczach naszych remontowan. Zobaczymy też przenośny warsztat amerykański do drobnych remontów i siedem typów traktorów, które okazały się najlepsze na Ziemiach Odzyskanych. Przewodzi im nasz „Ursus” i czeski „Zetor”.

ERZY PYTLAKOWSKI BUMERANG

W nocy z dnia osiemnastego na dziewiętnasty września dowódca obrony lądowej Wybrzeża, pułkownik Dąbek, rozmawiał za pomocą podwodnego kabla z Hełmem, jedynym prócz Kępy miejscem na Wybrzeżu, gdzie polskie oddziały wciąż walczyły. Noc była gwiaździsta, morze spokojne. Od strony szosy dochodziło

Z DNIEM ósmego marca 1945 roku 1 Brygada Pancerna imienia Bohaterów Westerplatte, dotychczas wraz z polskimi dywizjami forsująca Wał Pomorski, przeszła w operacyjne podporządkowanie 1-szej Gwardyjskiej Armii Pancernej generała Katukowa, 8-go Gwardyjskiego Zmechanizowanego Korpusu. Czołgi ruszyły na północny wschód. Towarzyszył im batalion zmotoryzowanej piechoty. Gorzej jednak, że liczba czołgów zdolnych do boju zmalała po walkach na Wale Pomorskim. Również sowieckie jednostki pancerne, likwidujące Niemców na Wybrzeżu, ponosiły poważne straty. Niemcy w tych rejonach mieli silną artylerię i, trzeba to podkreślić, przynajmniej początkowo walczyli zajadle. Brygada szła na miejsce koncentracji nie z ociąganiem, ale jej dowódca czuł lekkie drżenie serca. Było jasne, że sojusznicy liczą na czołgi brygady, a tymczasem poniesione straty uszczupliły jej siłę w znacznym stopniu. Wprawdzie porucznik Frydrych pojechał w okolice Poznania, aby przejąć piętnaście maszyn, które miała przysłać fabryka, jednak nie było pewne czy nadejdą one na czas. Ostatecznie fabryka leżała w głębi Rosji, w dalekiej miejscowości Gorki, z Gorkiego do Poznania — ładny kawał drogi. Terminy łatwo ustalać, lecz przecież trwa wojna. Dotrzymanie terminu nie zawsze jest zależne tylko od energii i dobrych chęci dostawców i odbiorców.

W KOŃCU czołgi nadeszły i natychmiast duszyły na północ. Śmiertelnie zmęczone załogi czyniły wszystko, żeby stalowe kolosy doszły na termin na miejsce przeznaczenia. Przeszkód po drodze nie brakowało: to drewniany most walił się pod czołgiem, który trzeba wyciągnąć. To śnieżyca utrudniała orientację. Na domiar złego porucznik Frydrych nie wie, gdzie znajduje się Brygada. Wreszcie dogania ją w miejscowości Dąbrowa. Już pełna Brygada śpieszy do Bolszewa koło Wejherowa. Przybywa tam o godzinie dwunastej w nocy. Na szóstą rano wyznaczono godzinę natarcia na Wejherowo.

Nazajutrz dwunastego marca, czołgi ruszyły w kierunku Wejherowa punktualnie co do minuty. Musiały dokładnie przedziierać się przez szosę zatłoczoną olbrzymią ilością niemieckich samochodów.

TRAFIAJA się jeszcze niemieckie załogi, które maszerują do tyłu z rękami podniesionymi do góry. Czołgi zajmują stanowiska wyjściowe.

TRZECI batalion będzie nacierał po linii szosy, na lewym skrzydle — drugi batalion i batalion zmotoryzowanej piechoty. Pierwszy batalion znajduje się w drugim rzucie. Natarcie wspiera 19 Brygada Pancerna A. Cz. i bateria artylerii rozlokowana na zachód od Bolszewo. Działka polskiego batalionu piechoty otwierają ogień na Wejherowo z krzaków obok szosy. Niemieckie moździerze biją z zalesionego, malowniczoego wznieślenia na północ od doliny. Z prawego skrajku Wejherowa strzelają dwa niemieckie lekkie działa. Trzy baterie są umieszczone o trzysta metrów od szosy.

Warczenie niemieckich smochodów. Także niemieckie kadłety, oświetlające niebo, podawały informacje jakimś dowódcom jakichś jednostek. Z rzadka tylko chlasnęły wystrzały karabinowy. Noc była piękna, choć mroczna.

PULKOWNIK Dąbek stwierdził, że, praktycznie rzecz biorąc, obrona Wybrzeża skończyła się. Pułkownik opisywał położenie swojego nielicznego oddziału. Położenie to nazwał beznadziejnym. „Nieprzyjaciel posiada przynajmnieją przewagę” — mówił pułkownik — „taka, że zlikwidowanie obrony jest kwestią godzin”. Na zakończenie pułkownik przedstawił do odznaczeń bojowych całe, często już rozbite oddziały oraz poszczególne oficerów i żołnierzy, przeważnie młodziejących, celem przekazania tej listy wyższemu dowódcy, którego w tym okresie... nie było. Ta część rozmowy trwała najdłużej.

Dziewiętnastego września rano niemieckie jednostki wojenne skoncentrowane na morzu ostrzelały Babi Dół i Kępe. O godzinie jedenastej pułkownik Dąbek stornował z pozostałych przy życiu oficerów i żołnierzy ostatni oddział polskiej obrony Wybrzeża, w liczbie dwudziestu jeden ludzi. Na wypadek swojej śmierci pułkownik nakazał zaprzestanie walki.

BRONA stołu jaru trwała do godziny siedemnastej tego dnia. Niemcy walczyli z dużym nakładem artylerzystycznych środków ogniowych. Tyraliera niemiecka nie kwapiła się do zdobywania stołu. Ale



DEKLARACJA

Przedmiotem wypłaty czynszu

Niniejszą samowolą w przedpłacie pierwszej serii (4 tomy) Narodowego Wydania Dziej Adama Mickiewicza. Warunki przepisy są mi znane. Należność w sumie 800 złotych...

Formularz deklaracji z polami: imię, nazwisko, adres, data, podpis.

Wyciąć, skleić na kartę postową i przesać pod adresem: Warszawa ul. Dąsyńskiego 14 „CZYTELNIK” Instytut Wydawniczy

PORADY PRAWNE

OB. D. A.

Ważny brat, w 1935 roku wyemigrował do Ameryki, a w kraju pozostawił syna. Zapytanie, co ma uczynić, by móc swego syna sprowadzić do Ameryki.

Starania winien wszcząć ojciec na terenie Ameryki, by uzyskać przyznanie otrzymania wizy dla syna. Gdy tego rodzaju dokumenty z Ameryki zostaną przysłane, należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie o wydanie paszportu za granicznego.

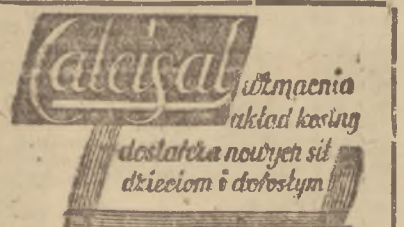
OB. ZNICZ.

Wzięliście z kobietą ślub kościelny, nie sporządzając aktu małżeńskiego w Urzędzie Stanu Cywilnego. Obecnie nie mieszkanie z żoną i zapytanie, czy w meldunku powinniście figurować jako kawaler czy żonaty i czy ewentualnie możecie przeprowadzić rozwód.

Skoro akt ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego nie został zawarty, małżeństwo wasze w świetle obowiązującego u nas prawa cywilnego nie istnieje. Ślub kościelny nie wystarczy dla stwierdzenia małżeństwa. Jesteście więc kawalerem i w rubryce zameldowania możecie podać stan cywilny „KAWALER”. Rozwód przed sądem również przeprowadzić nie można, gdyż nie ma zasady do rozwiązania małżeństwa.

OB. CZESŁAWA WITKOWSKA.

Celem przyspieszenia wydania Wam zaświadczenia lojalności winniście w odpowiednim Starostwie wskazać świadków, którzy by stwierdzili, że mąż Wasz zginął w 1939 roku, że pod czas okupacji nie współpracowaliście z Niemcami, a braliście udział w organizacjach antyfaszystowskich, zwalczając okupanta.



Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach

Plan wykonany z nadwyżką PFSJ we Wrocławiu zrehabilitowała się

Opieszała dotychczas Fabryka Sztucznych Jedwabiu we Wrocławiu dogoniła wreszcie inne zakłady. Jadąc do fabryki czułem się nienajlepiej. Może znów trzeba będzie „zle” pisać o niej — myślałem — i znów dyrekcja poczuje się obrażona i jeszcze uporczywiej zasłania się bezdziejnym zarządzeniem Centralnego Zarządu o „nieudzielaniu wywiadów prasie”.

TOWARZYSZKI — PRZODOWNICE

— Nasze towarzyski — mówi sekretarz koła PPR tow. Koszelak — prawie we wszystkich działach zajmują pierwsze miejsce. I tak tow. Julia Barcik, która jeszcze w marcu miała tylko IX miejsce na dziale stożkowni, już w kwietniu zdobyła pierwsze miejsce i w maju nadal dzierży tutaj prym przy prawie 200-proc. normie, odstępując drugie miejsce sowej siostrze Halinie.

Współzawodnictwo pracy rozpoczęło się tutaj w styczniu i teraz mamy tutaj 22 czołowe robotnice, które otrzymały premie i legitymacje przodownicze.

Indywidualne, — chociaż trudne do przeprowadzenia w fabryce tego typu — współzawodnictwo pracy rozwija się na wszystkich działach i obejmuje 25 proc. pracowników. Współzawodnictwo zespołowe między zmianami, salami, lub grupami cieszy się dużą popularnością i obejmuje już około 40 proc. załogi fabr.

JAK USUWAĆ „KOTY”

Ze skrzynki pomysłów wybrano i wykonano już dwa projekty pracowników załogi.

Projekt ob. Wykowski, dotyczący schematu wylączenia premii pracownikom, skrócił czas pracy oddziału rachuby o 2 dni. Według pomysłu tow. PPS Stanisława Rogozińskiego, majstra przedalini, wykonano i zainstalowano aparat, przy pomocy którego przedarż może usuwać tzw. „koty”, czyli jedwab nagromadzony na obracającym się wale — bez obawy skałeczenia. Jest to bardzo skuteczne rozwiązanie zagadnienia, gdyż przed tym zdarzały się wypadki oberwania palca przedarżowi przy ścinaniu jedwabiu z walu.

W ramach „małej racjonalizacji” zaprojektowano ponadto obniżenie kosztów produkcji o około 7 proc.

Park maszynowy wykorzystany jest w 70 proc. i co miesiąc uruchamia się według planu 2 maszyny. Całkowite wykorzystanie parku nastąpi dopiero w roku 1949, gdyż dotychczas brak części zamiennych.

UBRANIA OCHRONNE

Oczywiście, mimo poprawy we Wrocławskiej F-ce Szt. Jedw. są jeszcze braki. Najgłośniejsze z nich to „głód ubraniowy”.

Siedziałem właśnie w biurze Rady Zakładowej, gdy tow. Jan Zuber, przedarż, przyszedł po talon na buty czeskie.

Wyglądał przerażająco, w podziurawionej marynarce, przepasany postarzęmionym fartuchem z worka. Był żywym przykładem, że Centralny Zarząd stanowczo za mało przydziela fabryce ubrań kwaso - odpornych. Trzeba też zaznaczyć, że inne fabryki jedwabiu (np. w Tomaszowie), posiadają wygodniejsze przedaliny i kwasna kąpiel w nich nie pryska tak i nie zera ubrania. Tutejsi przedarż winni być częściej zaopatrywani w ubrania.

Brak ubrań sprawia, że robotnicy

Jaka dziś pogoda

W zachodniej części kraju zachmurzenie na ogół duże z miejscowymi lub przelotnymi deszczami oraz z lokalnymi burzami wolno postępującymi w kierunku wschodnim. We wschodniej zachmurzenie zmienne. Maksymalna temperatura dniami od plus 12 stopni na północnym zachodzie do plus 22 stopni na południowym wschodzie kraju. Słabe wiatry z kierunków zmiennej.

Prawie całą Europę salegają plątki i roslegle obszary młode z ośrodkami nad południową Szwecją i Morsem Czarnym.

Osiem kamieniczek Starego Miasta własnością Muzeum m. Warszawy

Pisaliśmy już o sytuacji Starówki, pisaliśmy o głuchej ciszy i martwocie budowlanej, która tam panuje i o godnej nadsłuchownictwa inicjatywy Muzeum Warszawy, które otrzymawszy od miasta osiem kamieniczek na Starym Rynku (strona Dekertowska) postaralo się o doprowadzenie tam wody i światła i w tym roku już w jesieni przeprowadzi się do „własnego kąta”, tj. do kamieniczki „Pod Murzynkiem”.

Muzeum bowiem miał się dotychczas w dwóch maleńkich pokoiach, jako „sublokator” Archiwum Miejskie.

POCZĄSZY OD „MURZYŃKA”

Jest wiele poważnych powodów (głównie natury finansowej), dla których w roku bieżącym wykończy się tylko jedna z 8 kamieniczek muzealnych. Całość zostanie oddana do użytku w roku 1951-52.

Będzie to znowu prawdziwie cacko, bowiem Urząd Konserwatorski postanowił zachować w miarę możliwości dawny styl mieszczańskich domów. Zo staną (częściowo zresztą ocalałe u Ba ryczków i Szlichtyngów) belkowe stropy, zamknięte galerie, łączące front z oficynami, ogromny, 4-piętrowy piec - komin u Szlichtyngów, gdzie można było uwiecznić od razu całego tu czonowego wieprza, lukowane sklepienia w waskich, długich sieniach i „świetlikach” w dachach, wpuszczające odrobinną światła na 5-piętrowe klatki schodowe.

DOTYCHCZAS NIEWIELE

Dwa małe pokoiki na Marszałkowskiej 8, służące jako „pomieszczenie przejściowe” spełniają wiernie rolę magazynu. Jest w nich parę obrazów o tematyce warszawskiej, jest rycina jakiegoś Francuza, który Warszawy nig

dy nie widział, a namalował ją tak, jak wyobrażał sobie miasto, o którym wiedział, że leży nad rzeką (fantazja godna uwagi!), są cizemki warszawskiej XVII-wiecznej mieszczki i przeszło 4 tys. fotografii Warszawy: starej, kwitnącej, królewskiej, zburzonej — i odbudowującej się.

Muzeum będzie miało charakter historyczno - społeczny. Dyrekcja i organizatorzy postawili sobie za cel stworzenie dokładnego przekroju życia, nie klas wówczas uprzywilejowanych, ale warstw średniej, mieszczań i rzemieślników, którzy stanowili „trzon” mieszkawców naszego miasta.

CHODZI O WSPÓŁPRACĘ

Dyrektor Słomczyński, nawiązując kontakt z Muzeum Narodowym i podobnymi instytucjami w całej Polsce zapewnili sobie współpracę wszystkich zbiorowych i indywidualnych zbieraczy, którzy z pewnością chętnie przyznają się do powiększenia zbiorów i pamiętek, dających pewne świadectwo o dziejach stolicy.

Konferencja wyborcza delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

29 czerwca br. w sali teatralnej Domu Kultury Robotniczej w Kielcach odbędzie się konferencja wyborcza delegatów na Kongres Zjednoczeniowy we Wrocławiu, w której wezmą udział przedstawiciele czterech organizacji młodzieżowych, z okręgu wyborczego nr. 65, w skład którego wchodzi powiaty: Jedrzyno, Kielce, miasta: Skarżysko, Kielce.

Początek o godz. 9 rano. Uprzasz się kol. kol. o punktualne przybycie.

UWAGA! Od dnia 1 maja br. prenumerata miesięczna „Głosu Szczecińskiego” wynosi: zbiorowa (ponad 5 egz. za jeden adres, z doręceniem przez specjalnego gońca zł 75.- za 1 egz. indywidualna (poniżej 5 egz.) z odbiorem na miejscu zł 120.- za 1 egz. indywidualna z doręczeniem przez pocztę zł 135.- za 1 egz. indywidualna z doręcz. przez specjalnego gońca zł 170.- za 1 egz. 1552-B

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr. Nr. 49 1 50 Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. 6-go Sierpnia Nr 37 ogłasza przetarg na wykonanie instalacji: a) Nr. 49 wodociągowej - kanalizacyjnej i b) Nr. 50 centralnego ogrzewania i wentylacji mechanicznej w budynku K.A.T.S. przy ul. Kijowskiej róg Brzeskiej.

Szkoła Przemysłowa i Gimnazjum Przemysłowe Fabryki Kabli w Krakowie poszukuje: 1 inż. elektryka, 1 inż. mechanika, 1 prof. matematyki, 1 prof. ćwiczeń cielesnych, 1 instruktora elektryka, 1 instruktora ślusarza maszynowego.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Olsztyńskiego w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę budynku leśniczkowski Djabla Góra, Nadleśnictwo Budziska. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem: „Budynek Leśniczkowski Djabla Góra” należy składać w Biurze Technicznym D.L.P. pokój Nr 78 do dnia 12 lipca 1948 r. do godz. 11.00.

Wydział Personalny Centralnego Zarządu Wytw. Mat. Budowlanych Oddziału Gdańskiego w Gdańsku - Oliwie ul. Grunwaldzka 521 tel. 521-78 zatrudni natychmiast: kalkulatora obeznanego dokładnie z kalkulacją przemysłową działu ceramicznego techników ceramicznych majstrów ceramicznych księgarza księgowych Warunki płacy dobre 1922-K

Potrzebna natychmiast RUTYNOWANA MASZYNISTKA Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Głównym Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej Nr. 16, pokój Nr. 218 od 8 - 12. 1946-K

Wydział Aprowizacji komunikuje, że osobom uprawnionym do zaopatrzenia kartkowego, które urodziły się w latach od 1888 r. do 1943 r. włącznie, karty zaopatrzenia (nie wyluczając kart „Rol”) na m-c sierpień br. mogą być wydane tylko pod warunkiem przedstawienia dowodów, stwierdzających poddania się szczeremu ochronnym przeciwko durowi brzusznemu, względnie zwolnienia od tych szczerpów. 60-Ko

Emercy do pracy akwizycyjnej dla Instytucji Państwowej poszukiwani. Wysokie zarobki. Przeszkolenie bezpłatne. Oferty: Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Warszawa, Smolna 13, pod „Akwizycja” 1941-K

Włocławskie Zakłady Papiernicze poszukują księgowych ze znajomością księgowości przemysłowej i planu jednolitego kont Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego w/w Zakładów we Włocławku, ul. Łęska Nr 4 1893-K

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA zatrudni młodych ludzi w charakterze agentów. Przeszkolenie bezpłatne. — Wysokie zarobki. Oferty: Biuro Reklam i Ogłoszeń R.S.W. „Prasa”, W-wa, Smolna 13, pod „Instytucja” 1942-K

Dyrekcja Lasów zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu ograniczonego lub pisemnego między wybranymi oferentami. 65-Ko

Warzywa - ziemniaki oraz wszelkie nowalce w dużym wyborze poleca Spółdzielnia Owoc-Warszawska Samopomoc Chłopska w Warszawie Koszykowa 65, tel. 872-88. 1627-K

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego Warszawa, Al. Stalina 37 zatrudni: inspektorów — bilansistów buchalterów — finansistów referentów do Działu Handlowego maszynistów. Oferty wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym C.Z.P.E. 1943-K

Państwowe Liceum Przemysłu Drzewnego w Reszlu Zawładania, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 30. VI 48 r. i 1. VII. 48 r. Kandydaci winni posiadać świadectwo z ukończenia 7 oddz. szkoły podstawowej. Nauka w szkole jest całkowicie bezpłatna. Zdolni, a niezamożni uczniowie mogą otrzymać stypendia. Projektowany jest na rok szkolny 1948/49 państwowy internat. Ukończenie Państwowego Liceum Przemysłu Drzewnego daje zawód, wykształcenie ogólne w zakresie małej matury i prawo wstępu do Liceum stopnia drugiego, które daje tytuł technika, wykształcenie ogólne w zakresie dużej matury, prawo wstępu do szkół wyższych. 1934-K Dyrektor Liceum

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy jako szef administracji ogólnej II instancji decyzją z dnia 18 czerwca 1948 r. L. dz. 014786 AN-3/48 na zasadzie art. 2 (1), 3 (2) pkt. 1 dekretu z dnia 18.XI.1948 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) uzupełn. dekretem z dn. 28.X.47 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 405) udzielił ob. Stopa Waleriano wi zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Narutowskiej Nr. 53 m. 2 urodzonego dnia 15 sierpnia 1915 r. w Rawiczu synowi Stanisława i Jadwigi z domu Stroj na zwolnienia na zmianę nazwiska rodzowego STOPA na nazwisko STANKIEWICZ. 1944-G

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 17 czerwca 1948 r. L. dz. 014786 AN-3-2511-48 na zasadzie art. 2(1), 3(2) pkt. 1 i 3 art. 10(2) pkt. 2 dekretu dnia 18.XI.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) uziup. dekr. z 28. X. 47 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 405) udzielił ob. Turz Barzab Libie, zamieszkałemu w Warszawie, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 26 m. 14, urodz. dnia 3 października 1912 r. w Warszawie, córce Szułki Borucha i Jachety z do Grynberg zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego Turz na nazwisko Puchalska i imienia Sara-Liba na imię Helena. 1929-G

Ogłoszenia drobne HANDLOWE BEYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 49. Nowak. 638 ZGUBY ZGUBIONO pierwszą kartę rejestracyjną Starostwo Grodzkie — W-wa Połud. Na nazwisko Wyszczak Stanisław. 513 ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Wyrwał Stefan wydaną przez K. M. PPR w Olsztynie. 62-60

GŁOS SPORTOWY

Wójcik pierwszy w Gdyni po wygraniu II etapu „Tour de Pologne” Defekty „koszą” zawodników

GDYŃIA, (Od specj. wysł.). II etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski Olsztyn — Gdynia, długości 191 km, wygrał Wójcik, który jednocześnie w klasyfikacji indywidualnej po dwóch etapach zajął pierwsze miejsce.

Wyścig dzisiejszy był o wiele ciekawszy od wczorajszego. Po etapie tym można śmiało wszystkich zawodników podzielić na dwie grupy. Jedną grupę stanowią kolarze, którzy odgrywają pewną rolę w wyścigu, walcząc ze sobą i do nich zaliczyć trzeba Szwedów, Węgrów, Czechów i wszystkich zawodników trzech polskich drużyn narodowych oraz kilku kolarzy jadących w konkurencji indywidualnej z Stolarczykiem, Grzelakiem i Satoryą na czele. Drugą grupę stanowią pozostali zawodnicy, jadący w wyścigu raczej w roli statystów i nie odgrywający poważniejszej roli.

PRZEBIEG WYŚCIGU

Na starcie do drugiego etapu Olsztyn — Gdynia stanęło 66 zawodników. Po pierwszym etapie, na skutek licznych defektów wycofał się z wyścigu: Kudert, Wydarkiewicz, Kaczmarek i Łoza.

Zawodnicy ruszają zwartą grupą, jednak już na 2 km Siemieniński ma pierwsze defekty (dwukrotnie zrywa łańcuch). Na dalszej trasie spotyka go jeszcze kilka defektów i w rezultacie Siemieniński, który mógłby odegrać bardzo poważną rolę w tegorocznym „Tour de Pologne”, zmuszony jest wycofać się z wyścigu. Defekty zdarzają się teraz na trasie coraz częściej.

Na 11 km Czech Kerble ma defekt przerzutki. Na 22 km Leskiwicz „łapie gumę”. Do pomocy zostaje przy nim Gabrych. 28 km przynosi niepokonanie Pałakemu, który łapie ramę.

Po 30 km zawodnicy rozbijają się na dwie grupy. W czołowie jedzie około 15 kolarzy, których prowadzi na zmianę: Kapiak ze Szwedem Olle Perssonem. Druga grupa, którą prowadzi Karlsson, składa się z 12 zawodników.

Dalej znów notujemy defekty. Na 32 km Czyż „łapie gumę”, a kilometr dalej to samo przytrafia się Pietraszewskiemu. Traci on kilka cennych minut na zmianę detki i dopiero na 85 km dogania czołówkę, po 52-kilometrowej samotnej jeździe. Czyż ma jeszcze kilka defektów i w rezultacie wycofuje się z wyścigu. Podobny los spotyka również Wegra Klissa Doro, który również musi zrezygnować z dalszej walki.

Na 52 km defekt gumy ma Szwed Widerwall, jednak dochodzi czołówkę po 15-kilometrowej gonitwie. W Elblągu odbył się lotny finisz, który wygrał Olle Persson przed Rzeźnickim, Wandorem, Wójcikiem, Pietraszewskim, Wrzesińskim i Kapiakiem. 2 km za Elblągiem Olle Persson ma defekt gumy, do pomocy zostaje mu dru-

gi Persson. Po 4 km Szwedzi dochodzą czołówkę. Na 114 km Kapiak „łapie gumę” i prowadzony przez Łazarczyka, dogania czołówkę po 48-kilometrowym pościgu.

W Nowym Dworze (132 km od startu) miała miejsce kradzież. Na bardzo ostrym zakręcie Olle Persson i Motyka wpadają na siebie, jednak wypadek ten na szczęście kończy się bezszkielecnie.



Przed startem wyścigu „Tour de Pologne”

zawodnicy bez większych obrażeń biorą udział w dalszej walce. Do Gdańska wpada czołówka złożona z 14 zawodników, wśród których jest 2 Szwedów, 2 Czechów, 1 Węgier i 9 Polaków. W Oliwie Kapiak próbuje uciekać, jednak Olle Persson doodzi go i likwiduje ucieczkę. Na 12 km przed metą ucieka Wójcik. Szwedzi uścisną go dogonić, lecz bezskutecznie.

6 km przed metą również Rzeźnicki próbuje oderwać się od czołówki, co jednak mu się nie udaje. Pierwszy na metę w Gdyni wpada Wójcik, uzyskując 400 m przewagi nad pozostałą grupą zawodników.

WYNIKI II ETAPU

1) Wójcik — 5:50:58. Następnymi 14 zawodników ma jednakowy czas.

- Kolejność ich jest następująca:
- 2) Olle Persson (Szwecja) — 5:51:54,
- 3) Rzeźnicki — „
- 4) Wrzesiński — „
- 5) Rydmark (Szwecja) — „
- 6) Kerble (CSR) — „
- 7) Vaverka (CSR) — „
- 8) Kapiak — „
- 9) Napierała — „
- 10) Olszewski — „
- 11) Węglenda — „
- 12) Bukowski — „
- 13) Pietraszewski — „
- 14) Wandor — „

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DWÓCH ETAPACH

- 1) Wójcik — 12:51:37
- 2) Olle Persson — 12:52:29
- 3) Wrzesiński — „
- 4) Rydmark — „
- 5) Kapiak — „
- 6) Wandor — „
- 7) Napierała — 13:05:25
- 8) Pietraszewski — 13:06:07
- 9) Nowoczek — 13:09:48

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA

- 1) Polska I — 38:36:43
- 2) Polska II — 38:49:31
- 3) Szwecja — 39:01:58
- 4) Polska III — 39:48:40
- 5) Czechosłowacja — 40:05:48
- 6) Węgry — 40:39:00

Mistrzostwa strzeleckie organizacji „Służba Polsce”

W dniach 21 i 22 czerwca 1948 r. odbyły się w Bydgoszczy ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo organizacji „Służba Polsce”.

Na mistrzostwa przybyli wyeliminowani w gminach, powiatach i województwach wyborowi strzelcy — junacy „SP”. Trzeba zaznaczyć, że eliminacja dotarła do najniższych ogniw organizacyjnych, co dało np. we wskaźnikach wojew. taki rezultat, że na 5 junaków, przybyłych na zawody, było 4 reprezentantów hufców gminnych „SP”.

Na uroczystość otwarcia zawodów przybyli: wojewoda bydgoski, przedstawiciel Komendy Głównej „SP” — płk Fiński, D-ca Okręgu gen. Połtużycki, delegacja społeczeństwa cywilnego, organizacji młodzieżowych. W uroczystościach otwarcia zawodów masowy udział wzięli młodzież z Organizacji „Służba Polsce”, tak żeńskich jak męskich hufców.

Otwarcia zawodów dokonał D-ca Okręgu gen. Połtużycki. W zawodach, z każdego województwa całego terenu Rzeczypospolitej wzięło udział 5 przedstawicieli kadry junackiej i po 5 junaków, oraz wyborowi strzelcy Centrum Wyszko-

lenia „Służba Polsce”. Osiągnięte wyniki dowodzą wysokiego poziomu przygotowania się kadry i junaków „SP” w tym zakresie.

Zespołowo na 300 m z kb dla kadry osiągnięto 614 punktów. Prowadził reprezentacja Bydgoszczy Indywidualnie z wynikiem 189 punktów — prowadził chor Piórkowski z Bydgoszczy.

W strzelaniu z kb dla junaków, na odległość 300 m najlepsze wyniki osiągnął junak Frączkowiak (Poznań) — 131 pkt.

Zespołowo w tej konkurencji prowadzi województwo szczecińskie, z wynikiem 517 punktów.

W strzelaniu z broni małokalibrowej

najlepsze wyniki osiągnęła reprezentacja województwa gdańskiego — 224 punktów, indywidualnie mjr. Kupczak — 283 punkty. W analogicznej konkurencji junackiej, zespołowo prowadzi Kielce z wynikiem 1256 punktów, indywidualnie st. junak Juk (Kielce) — 271 punktów.

W strzelaniu z pistoletu typu wojskowego prowadzi zespołowo województwo kieleckie z wynikiem 464 punkty.

Zwycięzcy otrzymują w poszczególnych konkurencjach tytuł mistrza w strzelaniu Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, dyplomy oraz cenne nagrody zespołowe i indywidualne. Na szczególne wyróżnienie zasługują 5 cennych nagród Dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchara, które otrzymują zwycięzcy w strzelaniu z broni małokalibrowej.

Organizacja zawodów na wysokim poziomie. Dużej pomocy udzielił Woj. Tow. Przyjaciół Żołnierza w Bydgoszczy, organizując dla junaków imprezę i tanie bufet. Wyniki szczegółowe zostaną podane dodatkowo po dokonaniu ostatecznych obliczeń.

Polska przegrywa z CSR 39 : 50 pkt.

Drugi dzień międzynarodowego spotkania lekkoatletek Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem Czech w stosunku 21:18. Wyniki techniczne:

200 m 1) Bemowa (CSR) — 26,3 s, 2) Strakowa (CSR) — 26,5 s, 3) Brokówna (P) 27,2 s, 4) Gembolsówna (P) — 27,5 s.

Wdali: 1) Nowakowa (P) — 5,32 m, 2) Valentova (CSR) — 5,28 m, 3) Chlumka (CSR) — 5,27 m, 4) Moderska (P) — 5,20 m.

Dysk: 1) Wajsołowa (P) — 37,25 m, 2) Dobrzańska (P) — 36,50 m, 3) Stachowicowa (CSR) — 33,45 m, 4) Zembakowa (CSR) — 33,28 m.

4x100 m: 1) CSR — 49,8 s, 2) Polska — 51,1 s.

Ogólny wynik 50:39 dla CSR.

Gdzie kres ludzkich możliwości? A jednak Paavo Nurmi mylił się...

Słynny fiński biegacz Paavo Nurmi, jedyny sportowiec na świecie, który ma wystawiony za życia pomnik (w Helsinkach) słynny był ze swej małowymowności. Nurmiego przeżywało za granicą „młoczącym Finem”. Dopiero 3 lata po swoim wycofaniu się z biegnięć Nurmi przemówił. Przemówił na temat ściśle związany z dziedzicą, w której zyskał tak wielką sławę. Fin, posiadający jeszcze wówczas wszystkie rekordy światowe na dystansach od 2 mil do 20 km, w wywiadzie z dziennikarzami określił kres ludzkich możliwości w rekordach od 100 do 10.000 m. „Młoczący Fin” uczynił to ze zwykłą

dokładnością i rozważą, jaką stałe się odznaczał.

Tabela „ludzkich możliwości” Nurmiego jest b. ciekawa. Nie można twierdzić, że Fin przecenił swój talent i swoje rekordy. Bynajmniej. Ale, co jest ciekawe — obecnie już nie istnieje żaden rekord światowy Nurmiego. Wszystkie zostały pobite.

Na razie w tabelce Nurmiego — co jest b. charakterystyczne, zostały przekroczone wyniki „ludzkich możliwości” na dystansach dłuższych, podczas gdy sprinty — a na razie nieknięte. Po dajemy poniżej tabelkę Nurmiego, a w nawiasach zaznaczamy obecne rekordy światowe.

100 m	— 10,1 sek. (10,2 sek.);	200 m	— 19,8 sek. (20,2 sek.);
300 m	— 32,3 sek. (33,2 sek.);	400 m	— 45,4 sek. (46 sek.);
500 m	— 60,5 sek. (61,7 sek.);	800 m	— 1:44,8 (1:46,6);
1000 m	— 2:19,6 (2:21,4);	1500 m	— 3:43,5 (3:43);
1 mila	— 4:01,5 (4:01,4);	2000 m	— 5:12,5 (5:11,8);
3000 m	— 8:07,5 (8:01,2);	5000 m	— 13:57,5 (13:58,2);
10000 m	— 29:35 (29:35,4).		

Nęgoroczna Olimpiada prawdopodobnie nie udowodni jeszcze bardziej, że Nurmi jednak się mylił. „Kres ludzkich możliwości”, wyznaczony przez Finę — przekroczył na pewno sprinterzy USA i fenomenalny biegacz Czechosłowacji — Emil Zatopek. (D)

Skład reprezentacji piłkarskiej na mecz z Danią

Kapitan Związkowy PZPN ustalił już skład reprezentacji piłkarskiej Polski, która rozegra mecz z Danią w Kopenhadze (26 bm.).

Drużyna polska wystąpi w następującym składzie: Bramkarz: Skromny (Jakubik); obrońcy: Jenduda, Barwiński; pomoc: Waśko, Parpan, Jabłoński II; atak: Przecherka, Gracz, Górski, Cieślak, Bobula. Rezerwowi: Kohut, Flanek.

Walcott — czy Louis? Rewanżowy mecz pięściarski o mistrzostwo świata

23 bm. (czasu amerykańskiego) na słynnym ringu Madison Square Garden w Waszyngtonie odbędzie się rewanżowe spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza świata między Joe Louisem i Jersey Joe Walcottem.

Walkę o tytuł mistrza świata w boksie cieszą się wielkim zainteresowaniem nie tylko na półkuli zachodniej, ale też i w Europie, gdzie niejednego tuzajasta sportu pięściarskiego spędził noc przy głośniku radiowym, słuchając transmisyj z przebiegu meczu.

Stopień zainteresowania zwiększył jeszcze ostatni mecz rozegrany w grudniu ub. r., kiedy wielu fachowców pięściarskich oświadczyło, że Walcott niezasłużenie przegrał.

Obydwaj bokserzy przeprowadzili intensywny trening i przed spotkaniem oświadczyli, że mecz wygrają. Kto okaże się lepszym pięściarzem podamy naszym czytelnikom jutro.

Joe Walcott zdobył sobie bardzo wiele sympatyków. Jego przeciwnik Louis osiągnął już szczyt kariery sportowca. Tymczasem kariera sportowa Walcotta była bardzo niefortunna. Po nie-

powodzeniach na ringu musiał pracować jako robotnik, aby utrzymać liczną rodzinę. Obecnie Walcott ma jedyną okazję, aby zdobyć tytuł mistrza świata i sławę. Dlatego da z siebie maksimum wysiłku, aby uzyskać zwycięstwo.

Walcott twierdzi, że pokona Louisa, ponieważ zna jego sposób walki. Był jakiś czas sparringpartnerem Louisa, lecz bardzo krótko, ponieważ okazał się zbyt silnym dla mistrza.

Czy uda mu się dotrzeć do przyrzeczenia — zobaczymy.

W każdym razie nie zdobędzie takiej kariery sportowej jak Louis, chociażby ze względu na wiek. Ma 35 lat i jest o rok starszy od dotychczasowego mistrza świata. Jest wprawdzie mniej zużyty od swego przeciwnika, ale w tym wieku trudno jest utrzymać przez dłuższy czas tytuł mistrza świata w boksie.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, mecz Louis — Walcott został przełożony z powodu deszczu. Spotkanie miało bowiem się odbyć na otwartym stadionie.



Stachowicz

Chciała uciec z miasta. Powiedzieli jej towarzysze z „Union Textille” radząc niezdecydowanie: — Byłoby nam na rękę, gdybyśmy wiedzieli, co tam się dzieje.

Arbeitsamt. Miejsce ludzkiej poniewierki i krzywdy. Bicie tandanów, drwiny urzędników, tupot butów gestapowskich. Duży oszklony dom na centralnej, asfaltowej ulicy miasta.

Zwróciła się wtedy do organizacji w swojej budzie, na „Union Textille” i oświadczyła:

— Nie, to jest ponad moje możliwości.

Musiła opuścić fabrykę. Rzucając pracę, poszła w podziemie. I została jedną z rubek w bojowej naszej maszynie, małym trybikiem, pozostającym ciągle w ruchu. Jej dzień miał dwanaście godzin latania z bibułą i bronią. I te dwanaście godzin dnia, dwanaście godzin bojowej roboty stały się jej drugą naturą nawykami.

Stawałem się jak zawsze onieśmielony, gdy ta mała dziewczyna, którą uważano za niezbyt lotną i której opinia nikt specjalnie się nie interesował, opowiadała swe przeżycia. Miała wysokie poczucie swej wartości człowieka, gdy mówiła:

— Nie o broń chodzi. Gdy stałam się nielegalniczką, prosiłam Erwina, by w miarę możliwości nie używał mnie do tego rodzaju robot. — Opuściła powieki i znów spojrzała na mnie. — Nie każdego to ciągnie.

Wydawało mi się, gdy to mówiła, że jej skośne, nieco mongolskie oczy jak gdyby zastygły. Patrząc na jej śniadą twarz, znów znalazłem podobieństwo do bizantyjskich Madonn z Ikon. Powiedziałem jej to:

— Dobrze by było, — podałem jej miejsce i czas spotkania Erwina z Karolą — żebyś obserwowała, jak zachowuje się Erwin.

Filiponka znów spojrzała na mnie i oczy jej zabłyśły gniewem.

— To bolesna sprawa, — powiedziała — miałam taki sentyment do Karoli.

Spoglądała przed siebie, jak gdyby obejmowała ukochanymi, nieco mongolskimi oczyma wysoką, zgrabną postać Karoli, smukłą postać jasnowłosej

J. NARBUTT 19)
FILIPONKA Z „UNION TEXTILLE”

dziewczyny na koturnach. Przez twarz jej przebiegał ten sam skurcz, co u Erwina, gdy rozmawiał ze mną o Karoli.

Radziłem jej, by w okolicy miejsca, gdzie miało nastąpić spotkanie Erwina z Karolą, zawiązać jakąś znajomość. Najlepiej radziłem, poznać mieszkańca z okolicznej kamienicy. Mówiłem jej, że nie sprawi specjalnej trudności znalezienie porządnego człowieka, dodając:

— Obejrzyj sobie przedtem dokładnie wszystkie skrzyżowania na ulicy. Najważniejsze, nie tracić głowy.

Inną uprzedziłbym przed zabranem broni. Jej tego nie powiedziałem.

Rozstając się w drodze, prowadzącej na Druciankę, mówił jej stanowczo:

— Uważaj na siebie dziewczyno.

Jest jasny, słoneczny dzień jesienny i niebo jest przezroczyście jak pergamin. W powietrzu płyną nitki białego lata. Wskazówki zegara na wieży kościelnej są ciemno-zielone.

Stoimy z Walmontem za rotundą kościoła św. Ku negundy. Obok nas przechodzi młody kleryk, ręce ma z tyłu założone i porusza pigowatą twarzą, jak gdyby sam ze sobą prowadził jakiś dyskurs. Zebrała babina pogrążona jest w kontemplacji.

Walmart pod marynarką nosi granatowy sweter. Gdy mówi, nie może oprzeć się swemu przyzwyczajeniu trzymania mnie za guzik u marynarki:

— Straty są duże, ale i oni ponieśli niemałe.

Jest zamyślony i jego uśmiech zatraca zwykłą dwuznaczność, gdy stanowczo dodaje:

— Uderzenie nasze poszło głębiej!

Przesuwając czubki palców pod oczy.

— Mamy ręce, że tak określe, rozwiązane.

— Tak, — podchwytnie — oderwałmy się nieco od nich.

Obliczamy teraz straty, poniesione w okresie tak zwanej sprawy generała Möldera. Odliczamy jak przy apelu i zegar na wieży kościelnej, wydzwanianą właśnie godzinie, ma uderzenie głębokie i czyste.

— Grzegorz i Jerzyk!

— Padli po akcji na cyrk Wilhelma Junga (jak to pisało się w raporcie: w odwet za egzekucję na glińkankach dokonano zamachu na 3 bat. 27. Wirtemberskiego PP. Straty własne: 2 zabitych).

— Filiponka!

— Zabita w walce z gestapo (straty własne: jeden zabity, straty wroga: jeden oficer gestapo plus Rudi).

— Erwin.

— Ranny. Wzięty przez wroga.

Jesteśmy przybici własnymi stratami, a równocześnie mamy uczucie, jak Walmart owego dnia, gdy zrozumiał, że daleko za sobą pozostawił śledzącego wroga: kojące uczucie zwycięstwa.

Walmart znów ogląda czubki swych palców i zamyślony pyta:

— Jak sądzisz, Karola?...

Trudno na to odpowiedzieć. Pomimo, że jej nie lubiłem, do dziś o tej dziewczynie nie mam zdecydowanej opinii. Wahając się, nie umiem jasno postawić sprawy.

— Trudno mi sądzić.

I mimo, iż wydawało mi się, że Walmart wyzbył się w sprawie tej dziewczyny kompleksu w stylu Mata Hari, tym niemniej nie mieliśmy i nie mamy danych, aby stanowczo móc powiedzieć:

— Ta dziewczyna była niewiasta!

Wracam natrętą myślą do śmierci Filiponki.

Myślę i mówię Walmartowi, że jej walka i śmierć była jak gdyby zaprzeczeniem mistycznej wiary jej ojców, którzy umieli ginąć, nie odpowiadając na przesładowania zbrojną walką. Jej śmierć zdawała się być zaprzeczeniem przekonania, by zło można było usunąć środkami natury tylko uczuciowej, unikając zbrojnej walki.

Walmart, gdy mu to mówię, kładzie ręce do kieszeni i po raz wtóry wypytuje, jak gdyby chciał ten dzień na zawsze utrwać w pamięci.

Staram się oddać dokładnie każdy szczegół owego bojowego, pełnego napięcia popołudnia.

Ta akcja nie przypominała innych akcji bojowych, przemysłowych, zaplanowanych rozkazem bojowego działania.

Tego popołudnia jesień od przerozyczonego, jak pergamin nieba aż do ziemi snuła nici szaro-żółtego, babiego lata.

W miasteczku, w którym to się rozgrywało, w sąsiednim, zwykłym prowincjonalnym miasteczku, ulice zbiegały się na dużym targowym placu.

Od rynku biegła prosta, niewybrukowana ulica, w wylotu której stał nieotynkowany, duży, ceglany dom szkoły powszechnej. I na tej to właśnie ulicy nastąpiło spotkanie Erwina z Karolą.

Ubrana była w szary, sportowy kostium. Marynarkę miała wciągniętą. Gdy szła, wydawała się jeszcze smuklejsza. Jej brązowe, białe nogi były obute w koturny, zapinane przy kostce wąskim paskiem. Z dale różowały się jej białe pięty.

Szła przez ulicę, w dłoni trzymając lodgę dalei. Od szkoły nadchodził Erwin. Gdy spostrzegł ją, zatrzymał się w miejscu. Przez jego twarz przebiegł skurcz. Był wyraźnie wzruszony. Po pewnym czasie, oponowując się, sięgnął do kieszeni i w tej pozycji pozostał z ręką na rękojeści pistoletu.

Gdy Karola go spostrzegła, opuściła dalei, poruszając rękoma, jak gdyby dawała mu znać, by nie zbliżał się do niej. Odwróciła się i wyjęła z papierosnicy papierosa. Parokrotnie zapalała zapalke.

Pomimo znaków Karoli Erwin podszedł do niej szybko,